Redakcja Tel. 138-28, 102.28 Administracja Tel. 137-48, ul. Świrki i Wigury (dawniej Kilińska) Nr. 2, Redaktor przyjmuje od godziny 1 do 2 po południu.

WARUNKI PRENUMERATY:

PRENUMERATA miejscowa z odnoszeniem numerów w administracji „Echa" 2 zł. 10 gr. Odnoszenie do domów 40 gr. Od dnia 1 stycznia 1933 r. prenumerata zamiejscowa z przesyłką pocztową wynosi 2 zł. 50 gr. mies. lub 7 zł. kwart. (przy zapłacie zgóry)

Prenumerata zagraniczna 4 zł. 50 gr. Artykuły nadesłane bez oznaczenia honorarjum uważane są za bezpłatne. Rękopisów zarówno użytych jak i odrzuconych redakcja nie zwraca.

Echo

Rok IX. Nr. 294. Łódź, wtorek 24 października 1933 r.

CENY OGŁOSZEŃ.
Przed tekstem t. j. 1-sza strona 40 gr. za w. m-m 1 łam. str. 5 łam. w tekście 40 gr., nekrologi 25 gr., zwycz. 15 gr. strona 10 łamów, drobne 12 gr. za wyraz, dla poszukujących pracy 10 gr., najmniejsze ogłoszenie 1.20 gr., dla bezrobot. 1 zł. Ogłoszenia dwukolorowe o 50 proc. drożej; ogłoszenia zagraniczne i trójkolorowe o 100 proc. drożej. Za termin druku i treść ogłoszeń administracja nie odpowiada. P. K. O. Nr. 63009.

W Poznaniu zamiast w Warszawie

„Dzień wspólnego frontu polskiego"

z okazji 15-lecia Niepodległości.

Warszawa, 24 października. Ogólnopolski komitet obchodu uroczystości narodowych w Warszawie po zdecydowaniu zerwania z dotychczasową tradycją urządzenia wszelkich obchodów jedynie w stolicy, przystąpił w bieżącym roku do zorganizowania w porozumieniu z innemi organizacjami bez względu na zabarwienie polityczne i społeczne wielkiego dnia wspólnego frontu polskiego i jedności ziem polskich z racji 15-lecia niepodległości Polski, które to uroczystości odbędą się 11 listopada w Poznaniu, połączone z wielkim zjazdem wszystkich organizacyj b. wojskowych, społecznych z całej Rzplitej, jak również szerokich kół społeczeństwa pod hasłem nierozerwalności Ziemi Wielkopolskiej z jej Macierzą Polską.

Dwudniowe ferje w szkołach.

Uczczenie 15-lecia Niepodległości.

Warszawa, 24 października. Minister Oświaty wydał okólnik w sprawie obchodu rocznicy 15-lecia niepodległości przez młodzież.

Sobota, dnia 11 listopada będzie wolna od nauki i w ten sposób młodzież zyska dwudniowe ferje.

Sowiety zasypane ofertami z Ameryki.

Zapowiedź wielkich zamówień sowieckich.

Nowy Jork, 24 października. (Tel. wł.) Od kilku dni utrzymują się tutaj pogłoski, których źródłem jest prawdopodobnie przedstawicielstwo handlowe Sowietów, o zamierzonych wielkich zamówieniach rządu sowieckiego w Ameryce.

Zamówienia te sięgać mają 500 miljonów dolarów, warunki płatności zaś byłyby tego rodzaju, iż

50 proc. zostałoby pokryte gotówką,

na drugie 50 proc. zaś otrzymałyby Sowiety 5-letni kredyt.

W ramach tych zamówień rząd sowiecki ma zakupić wyrobów hutniczych i materjałów kolejowych za 400 milj. dolarów, bawełny surowej za 50 miljonów dolarów, towarów tekstylnych za 30 milj. dolarów i bydła żywego za 20 milj. dolarów.

Zamówienia te ma finansować Financial Reconstruction Corporation i banki prywatne.

Podobno przedstawicielstwo handlowe Sowietów otrzymało już, niezależnie od zapowiedzianych zamówień, szereg ofert prywatnych na kredyty towarowe w łącznej sumie około 100 miljonów dolarów.

Popierajcie Czerwony Krzyż!

25 miljonów dolarów na zbrojenia armji amerykańskiej.

Nowy Jork, 24 października. (Tel. wł.) Rząd amerykański ostatnio przeznaczył nową, poważną sumę 25 miljonów dolarów na zbrojenia. Z sumy tej 15 milj. dolarów przypaść ma na lotnictwo lądowe i morskie, 10 miljonów zaś na dalszą motoryzację armji.

Zmieciony gabinet Daladiera.

Niefortunne głosowanie nad obniżeniem uposażeń.

Paryż, 24 października. (PAT) Rząd Daladiera podał się do dymisji. W głosowaniu nad votum zaufania rząd otrzymał 241 głosów przeciw 329. Jak wiadomo chodziło w tem głosowaniu o obniżkę pensyj funkcjonarjuszy państwowych.

Jedno, lub dwa posiedzenia rady ministrów

przed zwołaniem Sejmu.

Warszawa, 24 października. W bieżącym tygodniu, ostatnim przed zwołaniem Sejmu ma się odbyć jeszcze jedno albo dwa posiedzenia Rady Ministrów dla wyczerpania niezałatwionych jeszcze

projektów dekretów.

Podobno chodzi o uzupełnienie niektórych ustaw podatkowych, a w szczególności ustawy o podatku przemysłowym i dochodowym

Płk. Belina-Prażmowski ma zostać generałem.

Warszawa, 24 października. Woj. płk. Belina Prażmowski ma powrócić do czynnej służby wojskowej. Podobno ma zostać mianowany generałem i otrzymać stanowisko w generalnym inspektoracie armji.

Decyzja powrotu woj. Prażmowskiego do armji zapadła podobno jeszcze w Zaleszczykach, podczas wizyty, którą złożył on Marsz. Piłsudskiemu.

Wielkie dzieło techniki polskiej.

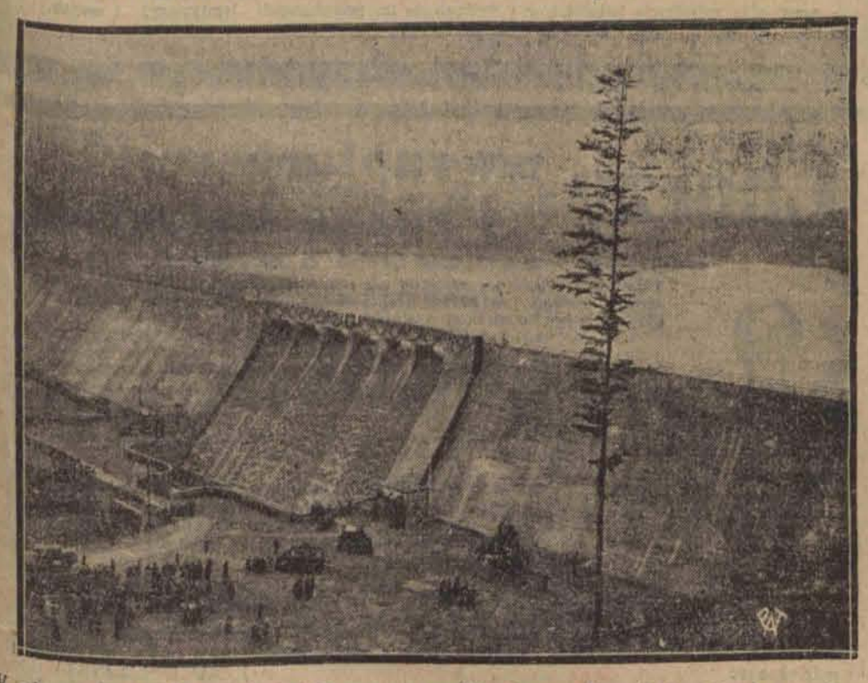

W obecności P. Prezydenta Rzeczypospolitej i premjera Jędrzejewicza odbyło się poświęcenie zapory wodnej, zbudowanej przez m. Bielsk na Śląsku Cieszyńskim, kosztem 12 miljonów złotych. Imponująca ta budowa, długości 300 m. gromadzi poza sobą 100 milj. hektolitrów wody, zebranej z potoków górskich w Beskidach Śląskich. Poświęcenia tamy nazwanej imieniem Prezydenta Mościckiego dokonał ks. biskup Adamski. Na zdjęciu ogólny widok zapory wodnej.

Dolar 6,15.

Prywatnie dolar papierowy w żądaniu 6.17, w płaceniu 6.15; dolar złoty w żądaniu 9.02, w płaceniu 9; funt angielski w żądaniu 28.50, w płaceniu 28.25; rubel złoty w żądaniu 4.75, w płaceniu 4.72; marka w żądaniu 2.11, w płaceniu 2.10; za 100 franków francuskich w żądaniu 35, w płaceniu 34.85.

Bank Polski w godzinach rannych kupował dolary po 6.10.

Kupon do Cyrku Staniewskich
dla Czytelników „Echa"
na str. 5-ej.

W spalonym Reichstagu.

Ostatnia wizja lokalna w spalonej sali Reichstagu. Wśród policjantów u góry: van der Lubbe (z pochyloną głową)

Wielka Brytanja nie zawiedzie swych sojuszników.

Mocna mowa angielskiego ministra.

Londyn, 24 października (Pat). Minister rolnictwa Elliot, który jest jednym z najwybitniejszych członków gabinetu brytyjskiego i często wymieniany jako

premjer brytyjski w przyszłości,

przemawiając wczoraj wieczorem w Grimsby na temat sytuacji międzynarodowej, powiedział m. in. co następuje: „Aczkolwiek ostatnio podawano w wątpliwość naszą politykę zagraniczną, oświadczam, że istnieje

jedna tylko droga

zapewniająca pokój wszechświatowy. Drogą tą jest stwierdzenie, że słowo Wielkiej Brytanji jest jej zobowiązaniem. Co wielka Brytanja podpisze,

tego się trzyma,

czy to będzie Locarno czy inne zobowiązanie międzynarodowe, a ktokolwiek ma nadzieję, że znajdzie Wielką Brytanję w stanie rozkładu i zwątpienia oraz nieprzygotowania, ten natrafi na niewzruszalnie mocną skałę."

Trzy tysiące osób na symbolicznym pogrzebie chłopca.

Katowice, 24 października. W związku z symbolicznym pogrzebem w miejscu katastrofy, w czasie której poniósł śmierć 10-letni Hubert Szymera, ściągnęły do Łazisk

olbrzymie tłumy ludności

nawet z dalszych stron. Miejsce w którem zdarzyła się katastrofa zabezpieczone silnym parkanem, wokół którego postawiono kilka tablic ostrzegawczych. By zapobiec wypadkom, ustawiono posterunek policyjny. O godz. 9-ej rano odbyła się w miejscowym kościele parafjalnym msza św. żałobna za duszę tragicznie zmarłego.

Po mszy olbrzymi tłum złożony z około 3.000 osób, pospieszył w stronę zawalonegoo szybu, do którego dopuszczono jedynie księdza oraz najbliższych krewnych. Olbrzymi tłum pozostał na gościńcu oddalonym od miejsca wypadku o 100 mtr. Ostatniego aktu dokonał ks. Szołtysek. Chór młodzieży szkolnej odśpiewał pieśni żałobne, które wzruszyły wszystkich obecnych do łez. Do głębokiej mogiły, w której znalazło śmierć tak młode życie, — posypał się szereg kwiatów.

Albo Anschluss albo Pomorze..

Nowy artykuł Hitlera.

Londyn, 24 października. „Sunday Chronicle" ogłasza artykuł Hitlera, w którym kanclerz Rzeszy domaga się oddania Niemcom nowych obszarów kolonizacyjnych. Obszary te winny być „położone stosunkowo blisko obecnych granic Rzeszy, aby mogły z nią stanowić jedność terytorjalną".

Jest to wyraźna i niedwuznaczna aluzja do Anschlussu lub też zaboru ziem polskich.

NAGŁA ŚMIERĆ KOLEJARZA

podczas zawodów o P.O.S.

Poznań, 24 października. (Tel. wł.) Asesor kolejowy, 45-letni Andrzej Dureń stanął mimo choroby serca do zawodów sportowych, celem uzyskania odznaki państwowej. Podczas marszu na 3000 metrów, Dureń nagle zasłabł i niebawem zakończył życie wskutek udaru serca.

Powódź w Rumunji.

Skutki gwałtownych deszczów.

Bukareszt, 24 października. Wskutek długotrwałych i gwałtownych deszczów rzeki na Bukowinie rozlały i poczyniły znaczne szkody we wsiach, położonych nad Prutem, Seretem i Czeremoszem. Najwięcej ucierpiały miejscowości: Kampelung, Storozyniec oraz nadbrzeżne dzielnice Czerniowiec.

Policja na motocyklach.

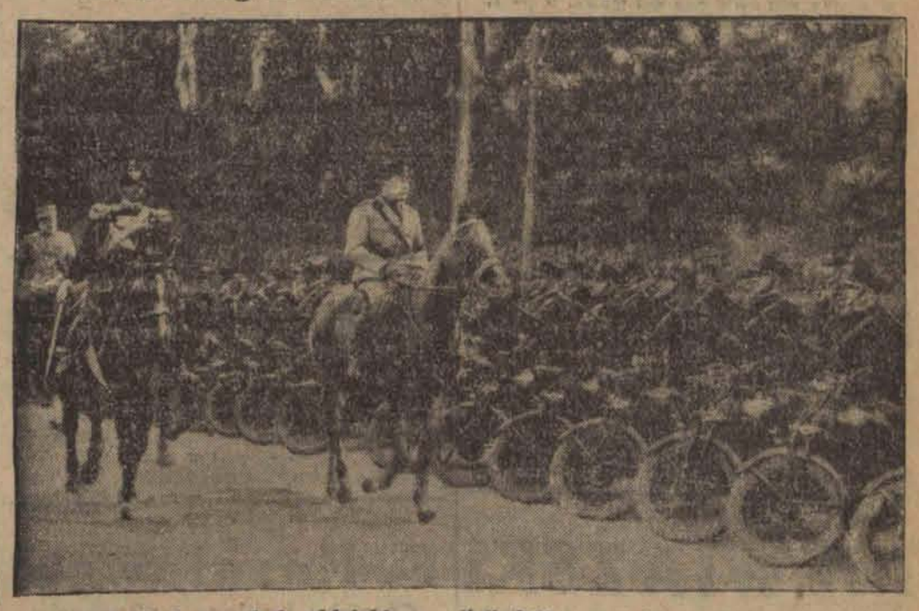

Mussolini odbył przegląd oddziałów policji, która została wyposażona w motocykle i lekkie karabiny maszynowe.

Fotel premjera dla wojewody Kościałkowskiego?
Jeszcze jedna pogłoska...

Warszawa, 24 października. Wśród wielu przypuszczeń, dotyczących przewidywanej rekonstrukcji rządu, pojawiła się wczoraj pogłoska, jakoby zwrócono się do wojewody białostockiego Kościałkowskiego z zapytaniem, czy zechce przyjąć

stanowisko premjera.

Pogłoska ta brzmi wysoce nieprawdopodobnie, ale możliwość tej ostatniej motywują niektórzy chęcią osłabienia nieustępliwego stanowiska lewicy wobec zmiany konstytucji. Wojewoda Kościałkowski był, jak wiadomo, jednym z najbliższych przyjaciół politycznych b. premjera Bartla, reprezentuje więc odłam BB, najwięcej zbliżony do lewicy.

—xxx—

Szczęśliwej podróży...
Bachrach wyjechał z Polski.

Warszawa, 24 października. Prokurator Suski, który oskarżał w procesie członków bandy przemytników Sala i Bachracha zapowiedział złożenie skargi apelacyjnej. Prokuratorowi chodzi głównie o treść wyroku na Daniela Bachracha, który został przez sąd okręgowy

uniewinniony.

Bachrach po stracie mieszkania, z którego został wyeksmitowany, wyjechał z Polski i bawi obecnie zagranicą.

—xxx—

Kryzys w przemyśle meblowym.
Redukcje robotników.

Radomsko, 24 października, (od wł.) kor.) Z dniem 1 listopada br. dyrekcja fabryki mebli giętych K. Wünsche i S-ka wymówiła pracę wszystkim robotnikom, spowodu

braku zamówień.

Wskutek powyższego pracę traci na sezon zimowy przeszło 100 robotników. Prawdopodobnie również inne fabryki zredukują w znacznym stopniu ilość zatrudnionych u siebie robotników.

Zmiażdżona głowa robotnika.
Kierat zabójcą człowieka.

Z Wilna donoszą:

Tragiczny wypadek wydarzył się nad ranem w cegielni ponarskiej, należącej do Milejkowskiego.

Jeden z robotników 23-letni Michał Miechowicz, mieszkaniec wsi Galuny, gminy trockiej, usiłował zajrzeć do skrzyni, w której miesi się przy pomocy kieratu glina. Dyszel kieratu przycisnął głowę nieostrożnego robotnika do skrzyni i zanim zdołano zatrzymać konie głowa Miechowicza uległa całkowitemu zmiażdżeniu, powodując natychmiastową śmierć.

Gen. Haller
wyjeżdża do Ameryki.

Warszawa, 24 października. Gen. Haller w dniu 22 listopada wyjeżdża do Stanów Zjednoczonych w gościnę do licznych placówek Związku Weteranów armji polskiej w Ameryce, na zaproszenie prezesa tego Związku, Franciszka Dzióba, b. naczelnika Sokołów amerykańskich i organizatora i instruktora armji polskiej w Ameryce podczas wojny światowej.

Czy jesteś członkiem L. O. P. P.?

Bezpłatne bilety
dla bezrobotnych Czytelników „Echa"
do Cyrku Staniewskich.

Dyrekcja Cyrku Staniewskich, pamięta również i o bezrobotnych by dać im bezpłatną miłą i godziwą rozrywkę. Redakcja nasza otrzymała kilkaset bezpłatnych biletów do podziału dla bezrobotnych Czytelników „Echa" na przedstawienia popoł. we wtorek 24 i środę 25.X. o godzinie 4 popoł.

Bilety redakcja „Echa" oddała do dyspozycji Grodzkiego Komitetu Pomocy Bezrobotnym, który rozda je w kuchniach w czasie obiadu.

Dziś więc oraz jutro dzięki obywatelskiemu stanowisku Cyrku Staniewskich bezrobotni czytelnicy „Echa" skorzystają z pięknej rozrywki.

DOKTOR
KLINGER
Specj. chor. wenerycznych, skórnych, włosów (porady seksualne)
Andrzeja 2. tel. 132-28.
Przyjmuje od 9 do 11 rano i od 6 do 8 wiecz. w niedziele i święta od 10 do 12 wpoł.

Dr. med.
L. BERMAN
powrócił
Specjalista chorób wenerycznych skórnych i moczopłciowych
CEGIELNIANA 15, tel. 149-07
Przyjmuje od godz. 8 — 11 i od 4 — 8 w niedziele i święta od godz. 9 — 1.
Dla niezamożnych ceny lecznicze.

DR. MED.
M. GLAZER
Choroby skórne i weneryczne
Zachodnia 64.
telef. 185-49
przyjmuje od 12 — 2 i od 7 — 8½ wiecz. w niedziele i święta od 10 — 12 w poł.

Dr. J. NADEL
akuszer — ginekolog
przyjmuje od 3 — 5 i od 7 — 8 wiecz.
przeprowadził się na
ul. Andrzeja 4, telef. 228-92.

DR. MED.
NIEWIAŻSKI
ul. Andrzeja 5. Tel. 159-04
Choroby skórne, weneryczne, moczopłciowe.
Przyjmuje od 8 do 11 i od 5 do 9 pp
W niedziele i święta od 9—1 pp

Dr. med **HENRYK**
ZIOMKOWSKI
Specjalista chorób wenerycznych i skórnych
6-go Sierpnia 2
przyjmuje od 3 - 4 i od 8 — 9 wiecz.
w niedz. i święta od 10 — 1 po poł.

Doktór
SOŁOWIEJCZYK
Specjalista chorób wenerycznych skórnych
Piotrkowska 99, tel. 144-92
Przyjmuje od 8 - 8³⁰ rano 4 - 6 i od 8 - 9 w.

Dr. med.
S. KRYŃSKA
Chor. skórne i weneryczne
(kobiety i dzieci)
godz. przyjęć od 9 — 11 i od 3 — 4 popoł.
SIENKIEWICZA 34
telef. 146 10.

Doktór
H. SZUMACHER
Choroby skórne i weneryczne
Piotrkowska 56. Tel. 148-62
Przyjmuje codziennie od 1½ — 4 ppł. od 6 — 9 wiecz. w niedziele i święta od 10 - 1 w poł
Ceny lecznicowe.

Dr. med.
F. Rosałowski
Choroby kobiece i akuszerja
przeprowadził się na ul.
Piotrkowską 161 telefon 215-75.
przyjmuje od 5 — 7 popoł.

Po upadku rządu Daladiera.

P. ALBERT SARRAUT
ma otrzymać misję utworzenia nowego gabinetu francuskiego.

Zdarzenia i wypadki
ubiegłej doby.

(—) Rząd sowiecki wystosował do rządu polskiego notę protestacyjną spowodu napadu i strzałów śmiertelnych w konsulacie sowieckim we Lwowie. Rząd sowiecki żąda ujawnienia wspólników zamachowca i przykładnego ukarania.

(—) Aresztowany zamachowiec Mikołaj Lemech jest studentem 1-go roku wydziału matematyczno - przyrodniczego uniwersytetu lwowskiego członkiem Ukraińskiej organizacji wojskowej i liczy lat 18. Stanie on przed sądem doraźnym, grozi mu kara śmierci.

W związku z zamachem aresztowano 50 osób.

(—) Litwinow zrezygnował ze swego wyjazdu do Turcji i uda się przez Hamburg bezpośrednio do Stanów Zjednoczonych.

(—) P. Kazimiera Iłłakiewiczówna postanowiła zrzec się nominacji do Akademji Literatury. Jest to już druga rezygnacja. Pierwszą, jak wiadomo, zgłosił Andrzej Strug. Opróżnione dwa fotele w akademji zajmą Jerzy Szaniawski, dramaturg i Bolesław Leśmian, liryk.

(—) Według doniesień prasy, w wyborach do Reichstagu zgłoszona zostanie we wszystkich 35-ciu okręgach wyborczych Rzeszy jednolita lista kandydatów na czele której stanie kanclerz Hitler wraz z 10-ciu czołowemi osobistościami politycznemi. Wśród kandydatów znaleźć się ma również wicekanclerz von Papen.

(—) Rzeczoznawca prof. Jesse oświadczył w procesie berlińskim, że podpalenia Reichstagu nie mógł dokonać van der Lubbe. Podpalenia dokonało kilka osób przy użyciu specjalnego materjału.

(—) Proces doraźny przeciwko Maliszom, zabójcom listonosza, wyznaczony został na nadchodzący piątek w Krakowie.

(—) Wczoraj sąd okręgowy wydał wyrok w sprawie zajść w Łapanowie.

Oskarżony Franciszek Stochl skazany został na 15 miesięcy więzienia z zaliczeniem aresztu śledczego.

Na rok więzienia, ze skróceniem tej kary, na mocy amnestji, do 6 miesięcy skazano trzech oskarżonych.

Na 7 miesięcy więzienia, ze skróceniem tej kary do połowy, skazano 2 oskarżonych.

Na 10 miesięcy więzienia; ze skróceniem tej kary do połowy, skazano jedną oskarżoną.

Na 6 miesięcy więzienia, z umorzeniem tej kary na mocy amnestji skazano 3 oskarżonych.

Sześciu oskarżonych sąd uniewinnił.

Wszystkich oskarżonych sąd pozbawił praw honorowych na lat 5.

Skazanym zaliczono na poczet kary dotychczasowy areszt, natomiast solidarnie mają ponieść koszty rozprawy.

(—) Komisarzem rządowym m. Piotrkowa został mianowany inż. Ignacy Brynicki, dyrektor elektrowni miejskiej w Kaliszu.

ZATELEFONUJ ZARAZ
Nr. 102-28 lub 102-29
a otrzymywać będziesz „Echo" do jutra w domu. Prenumeratę zamawiać można poczynając od każdego dnia miesiąca.

Rejestracja rocznika 1913.

Jutro, w środę, dnia 25 b. m., o godzinie 8-ej rano winni się zgłosić do spisu poborowych w biurze wojskowem Zarządu m. Łodzi przy ulicy Piotrkowskiej 165 mężczyźni rocznika 1913 zamieszkali na terenie IV komisarjatu P. P. o nazwiskach na litery L, Ł, M, N, O, P.

DODATKOWA KOMISJA POBOROWA.

W sobotę, dnia 28 b. m. o godz. 8-ej rano w lokalu przy ul. Piotrkowskiej 165 rozpoczyna urzędowanie dodatkowa komisja poborowa dla PKU. Łódź-Miasto II.

Zgłosić się winni poborowi rocznika 1912 i starszych, którzy dotychczas nie stawali do przeglądu przed komisją, nie mają uregulowanego stosunku do służby wojskowej, zamieszkują na terenie 1 4 6 7 10 12 13 i 14 komisarjatów P. P. o ile otrzymali imienne wezwania z Łódzkiego Starostwa Grodzkiego.

SPRZEDAŻ ZNACZKÓW NA ODNOWIENIE ZAMKU W OLESKU.

W dniach 25 i 26 b. m. zgłoszą się do Waszych mieszkań harcerze, by zaofiarować Wam kupno 20 gr. nalepek okiennych dochód z których przeznaczony jest na odnowienie zamku w Olesku — miejsca urodzenia Zwycięzcy spod Wiednia króla Jana III Sobieskiego.

Praca ich jest bezinteresowna, przyjmujcie ich życzliwie, nabywajcie nalepki, przyczyniajcie się do utrwalenia w pamięci całego narodu postaci Wielkiego naszego Króla.

Złoto BIŻUTERJĘ, SREBRO kwity lombardowe kupuje płaci najwyższe ceny. Zakład Jubilerski
J. Fijałko, Piotrkowska 7.

Zjazd delegatów Funduszu Pracy
w Warszawie.

Łódź, dn. 24 października. Na sobotę t. zn. 28 października zwołany został do Warszawy Zjazd instrukcyjnych delegatów Funduszu Pracy z terenu całej Polski dla omówienia programu pracy na rok 1934.

Na zjazd ten jada również przedstawiciele Funduszu Pracy z terenu województwa łódzkiego.

Dorożka niebezpiecznym pojazdem dla pijaków.
Kronika Pogotowia Ratunkowego.

Łódź, 24 października W dniu wczorajszym w godzinach popołudniowych na ulicy Krzemienieckiej usiłowała pozbawić się życia przez wypicie większej dozy jodyny 25-letnia Natalja Kwiecińska, niewiadomego miejsca zamieszkania. Desperatkę przewieziono na kurację do szpitala.

* * *

Na szosie brzezińskiej przejechany wozem odniósł złamanie prawej nogi 19 letni Wojciech Szelman, bezrobotny krawiec, zamieszkały w Brzezinach. Zawezwany lekaz pogotowia, po udzieleniu pierwszej pomocy, przewiózł Szelmana do szpitala.

* * *

O godzinie 3-ej rano na ulicy Limanowskiego wypadł z dorożki powracający do domu w stanie pijanym, 40-letni Jan Koch, robotnik, zamieszkały przy ulicy Limanowskiego 59 Koch odniósł okaleczenia głowy. Poszkodowanemu udzielił pierwszej pomocy lekarz miejskiego pogotowia ratunkowego.

* * *

W bójkach ulicznych odnieśli okaleczenia 32-letni Jan Świderski, niewiadomego miejsca zamieszkania oraz 27-letni Wolf Kirnt, handlarz, zamieszkały w Aleksandrowie. Pomocy udzielił im lekarz pogotowia.

ŻYCIE PABJANIC.
Wyrok w sprawie niehonorowania umowy zbiorowej.
Ukarani przemysłowcy.

Pabjanice, 24 października. Na terenie Pabjanic miały, miejsce wypadki niehonorowania umowy zbiorowej przez niektórych drobnych fabrykantów włókienniczych. Po stwierdzeniu przez inspektora Pracy faktów łamania umowy zbiorowej na niekorzyść robotników wytoczona została sprawa w trybie administracyjnym przeciwko tymże fabrykantom, z art. 59 K. K. Sprawy te znalazły się w Starostwie Powiatowem w Łasku, które na mocy wspomnianego artykułu ukarało następujących przemysłowców: M. Żarski — 2 miesiące bezwzględnego aresztu, Liehrmann — 3 tygodnie aresztu, Goldstein — 2 tygodnie aresztu, Rozen — 6 tygodni aresztu, Dawidowicz — 25 dni bezwzględnego aresztu i Madry 7 dni aresztu.

Mimo to, niektórzy przemysłowcy w dalszym ciągu dopuszczają się wykroczeń z art. 59 K. K., czem zmuszają robotników do proklamowania strajków lokalnych w poszczególnych małych fabryczkach pabjanickich oraz do interwencji u inspektora Pracy. W tych dniach inspektor Pracy przy wydatnej pomocy komisarza P. P. m. Pabjanic Grzywaka zlikwidował szereg zatargów i wpłynął

na opornych fabrykantów

do polubownego załatwienia pretensyj robotników.

"MARTWY DOM"
w kinie „Roxy".

Współczesna sztuka filmowa sowiecka, odgraniczona do pewnego stopnia od wpływów Zachodu, wyrosła na rewolucji, budując się na nowym stosunku świata do kina, — jest inna, niż zachodnio-europejska, inna niż amerykańska.

Usiłuje ona otworzyć zmaganie z życiem, rzeczywistość przekształcać na walory kinowe, punkt ciężkości z aktora

przenieść na montaż.

Wyrazem tych wartości najbardziej nowoczesnych jest „Martwy dom".

Realizację tego filmu można traktować jako narodziny realizmu w kinematografji, właściwego realizmu połączonego z hegemonją montażu nad grą aktorska, z wyeliminowaniem aparatu filmowego ze świadomości widza.

Nad program — fenomenalna komedja rysunkowa p. t. „Poczta", arcydzieło pomysłowości i humoru.

Tygodnik „Foxa" przynosi najaktualniejsze wiadomości z całego świata.

Jako następny program — „Roxy" zapowiada najnowszą kreację Alberta Prejean'a w filmie „Toto".

TRUP NOWORODKA W PIASKACH DOBROŃSKICH.

Pabjanice, 24 października. Wycieczka uczenic jednej ze szkół pabjanickich w piaskach koło Dobronia pod Pabjanicami znalazła trupa noworodka zamordowanego przez uduszenie. Zawiadomiona o wypadku policja wszczęła poszukiwania za wyrodną matką.

POLSKA YMCA w Łodzi — „Dokształcanie jest najlepszą drogą do poprawy bytu"
Piotrkowska 89, tel. 223-90.
KURSY RADJOTECHNICZNE: niższy i wyższy.
KURS FOTOGRAFICZNY dla pań i panów.
Wykłady i ćwiczenia praktyczne odbywają się pod kierunkiem specjalistów w godzinach wieczornych. Zapisy przyjmuje Sekretarjat w godzinach od 10-ej do 13-ej i od 16-ej do 22-ej.

Na zasadzie rozporządzenia Pana Wojewody Łódzkiego z dnia 15/IX r. b. poz. 242, Ł. D. Wojew. nr. 19, odnośna sprzedaż gazet i czasopism może być uprawiana tylko przez osoby, które ukończyły lat 18. Kolporter ma być zaopatrzony w odpowiednią legitymację z fotografją, zaświadczoną przez hurtownię gazet i nosić przepisową czapkę z odpowiednią odznaką.
W związku z powyższem rozporządzeniem
Biuro komisowe sprzedaży gazet
H. KOZAKIEWICZ
Łódź, Piotrkowska 58
rozpoczyna rejestrację kolporterów i wydawanie im przepisowych legitymacyj i czapek. Zgłaszać się do biura Piotrkowska 58.

Chorzy na ruptury i różne kalectwa
Pomoc i skutek bez operacji.

RUPTURY, jako też kalectwa nie wolno zaniedbywać, gdyż skutki dla życia ludzkiego są bardzo niebezpieczne. Rupture staje się wielką jak głowa ludzka i konewka spowodować może śmiertelne powikłania kiszkowe.
Specjalne lecznicze bandaże ortopedyczne gumowe mojej metody usuwają radykalnie najniebezpieczniejsze i najzastarzalsze ruptury u mężczyzn, kobiet i dzieci. Na skrzywienie kręgosłupa, przeciw tworzeniu się garbów i gruźlicy, tecza, gorsety ortopedyczne. Dla skrzywionych nóg i płaskich bolących stóp, wkłady ortopedyczne. Sztuczne ręce i nogi.
Świadectwa pochwalne wystawili: prof. uniwersyt.: Prof. dr. B. Barącz prof. dr. J. Marischler, prof. dr. B. Kielanowski.
Spec. J. RAPAPORT ortop. ze Lwowa,
Łódź, ul. Wólczańska Nr. 10, front parter tel. 221-77
Przyjmuje od 9—1 i od 4—7. UWAGA: Osobiste jawienie się chorych jest konieczne. Ubezpieczonych w Kasie Chorych m. Łodzi przyjmuje.
PODZIĘKOWANIE.
Tą drogą składam serdeczne podziękowanie wielkiemu specjaliście W. P. Dyr. J. RAPAPORTOWI zamieszkałemu w Łodzi przy ul. Wólczańskiej 10 za nader umiejętne i celowe zaspokojenie mi bandaży Jego metody. Dzięki nim zostałem całkowicie uwolniony od przepukliny, zaco na tem miejscu wypowiadam moją serdeczną wdzięczność.
(—) KOŁODZIEJSKI.
Bełchatów, ul. Zamość Nr. 1.

KOMUNIKACJA AUTOBUSOWA
Łódź-Piotrków.
Autobusy na powyższej linji odchodzą do Piotrkowa o każdej pełnej godzinie od 7-ej rano do 21-ej w wiecz. z ul. Wólczańskiej 232 przy Dworcu Południowym.
Czas przyjazdu godzina 1 30 cena zł. 3 40

Nowe oblicze stolicy nad Sekwaną.

PARYSKIE BULWARY

Biura turystyczne na ulicy Opery.

Paryż, w październiku.

Handlowa dzielnica Paryża, której fasadą są niejako wielkie bulwary, jest miejscem pracy od rana do nocy. Jednak w miarę tego, jak dzień zbliża się ku końcowi, pracowite pszczoły finansów, krawiectwa, złotnictwa i t. d. odlatują kolejno z przedsionków gmachu giełdy, pracowni i magazynów — zamożniejsze na zachód miasta, mniej uprzywilejowane przez los, na północ, wschód i południe. Nieruchomości całej dzielnicy pustoszeją — ale fasadu olbrzymiego czworoboku pogrąża się w powodzi olśniewającego światła: jasnością gorejąą bulwary.

Ze starego paryskiego bulwaru — miejsca przechadzek „elegantów", nocnych birbantów, ośrodka literackiego Paryża — pozostała dziś tylko legenda. Obecnie zamiast bulwaru mamy bulwary. Atmosfera ich jest specjalna, aczkolwiek zmienia się co pięćdziesiąt metrów. Zmieniają się również magazyny spowodu stałego „prądu na zachód". W każdym razie dzisiejsze bulwary paryskie są świetnem odzwierciedleniem tendencji doby nowoczesnej. Wielkie kawiarnie wyrzekły się wszelkich złoceń i ozdób — zbiorników kurzu, charakterystycznych dla stylu 1900 r. Upodobanie aktualne do linij prostych i geometrycznych wzorów odbija się w dekoracjach lokali publicznych, a niekiedy także w dziwacznym kształcie krzeseł. Niektóre magazyny obecnie przypominają opancerzone okręty wojenne.

Bary - expressy, kina o nieprzerywanych widowiskach, sale o audycjach radjowych lub fonograficznych, zapewniają śpieszącym się ludziom pożywienie i rozrywkę.

Nieco dalej na bulwarach, pomiędzy ulicami Montmartre i St. Denis, stwierdziliśmy upodobanie nowoczesne do superlatywów i przesady w szyldach magazynów. Magazyn galanterji męskiej, który w dawniejszych czasach byłby się powołał poprostu na dawne istnienie firmy i ustaloną jej reputację, dziś reklamuje się

jako „Król skarpetek".

Wszyscy kapeluśnicy wraz z kapeluszami wystawiają oficjalne świadectwa o wartości swych kapeluszy, podpisane przez „gwiazdorów" sportu i ekranu.

Ludzie dzisiejsi chętnie stosują się do wymagań naszych czasów. Mimo to wieczorem, gdy zapalają się światła na bulwarach, a reklamy świetlne płoną, jaśnieją, obracają się i migocą, każdy czuje w swej duszy ów ukryty pociąg do rzeczy „cudownych", wrodzony mu od dzieciństwa.

Obszerny lokal na bulwarze des Capucines jest siedzibą wieczystego kiermaszu. Widzi się tutaj tysiące osób przy bilardzie, strzelaniu do celu, „punching ball" itp. oraz przy jeździe łódką lakierowaną na toni koloru czekolady. Inni goście lokalu wystawiają klapy marynarek na działanie rozpylaczy sprzedawczyni perfum, delektują się cukierkami, lub oklaskują realistyczne śpiewaczki, występujące na tle pseudo-maurytańskich dekoracyj w sali café - concert. Inni znowu szukają porady egipskiej wróżbiarki lub „termometru miłości" i słuchają przemów sprzedawców, zachwalających swe towary. Każdy niemal pary żmin zachował swe cechy „flaneur'a" i gapia.

Można — oczywiście — znaleźć bardziej wartościowe rozrywki na bulwarach. Jest nprz. na bulwarze des Italiens piękna księgarnia, gdzie według upodobania przeglądać można wszystkie luksusowe wydawnictwa z gatka nielada dla amatorów i znawców.

Jedna jeszcze ulica w tej dzielnicy, prócz bulwarów i luksusowej ul. de la Paix, zwraca uwagę turysty: ulica Opery, całkowicie nastawiona na turystykę. Tutaj mieszczą się biura podróżnicze zagranicy oraz komunikacji lotniczej i morskiej. Straszliwa pokusa dla wszystkich przechodniów! Nigdy w tym stopniu, co w naszych czasach, ludzie nie marzyli o dalekich podróżach, ucieczce od codzienności, śmiałych przygodach... Wszystkie swe marzenia odnajdują w witrynach ulicy Opery. Młody profesor greckiego i łaciny spotyka się nagle oko w oko z Forum lub Akropolem; wiosenny krajobraz uśmiecha się do przechodnia wszystką krasą swych kwiatów; błękit morza nęci... Sleeping dla pana?... Kabinę dla pani?..

Wszystkie oczy lgną do nazw krajów, portów i gór—nazw, które dźwięczą w uszach, a są treścią świata — i wszystko to wabi spojrzenia i porywa serca, w sercu Paryża, na ulicy Opery..

Mal.

Nowy krążownik angielski.

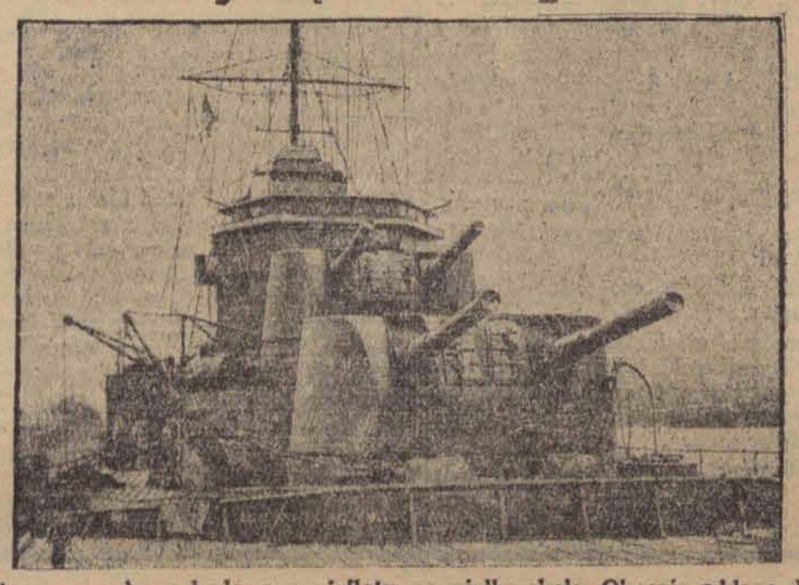

Anglja rozpoczęła rozbudowę swej floty na wielką skalę. Obecnie oddano do użytku nowy krążownik „Achilles".

Dziewczę w objęciach polipa.

Czerwone ślady potwora.

Leon Douglass, wynalazca kamery peryskopowej, mieszkający w Menlo w Kalifornji chciał koniecznie dokonać zdjęcia, przedstawiającego walkę z ośmiornicą na dnie morza. Postarał się od Włochów o polipa, mającego macki długości dwunastu stóp, zbudował basen szeroki i głęboki i w nim **umieścił polipa.**

Brak było amatora, któryby chciał stoczyć z polipem walkę w wodzie. Znalazła się jednak amatorka, córka Douglassa, 17-letnia Florence. Kiedy skoczyła do wody, objął ją polip wszystkiemi mackami, ojciec zrobił zdjęcie, poczem kilku ludzi skoczyło do wody i uwolniło dziewczynę z objęć polipa, zabijając go. Czerwone plamy od ssawek polipa pozostały na ciele odważnego dziewczęcia przez kilka dni.

Romans młodej kasjerki.

Cztery kule w głowie inżyniera.

Krwawy dramat miłosny rozegrał się na Montmartrze w Paryżu. W jednym z domów, w eleganckiem mieszkaniu mieszkał młody i bogaty inżynier Andrzej Hardoff, który przed kilku miesiącami, poznał w biurze przedsiębiorstwa, w którem pracował,

młodą kasjerkę,

Józefinę Oge, która została wkrótce jego kochanką. Kasjerka przeprowadzała właśnie rozwód ze swoim mężem. Młodzi kochankowie żyli razem przez jakiś czas, potem inżynier znudził się porostu tym stosunkiem, tem bardziej, że poznał młodą, dwudziestoletnią pannę, z którą

chciał się ożenić.

Postanowił więc zerwać ze swoją kochanką, ale nie miał odwagi powiedzieć jej o tem.

Onegdaj, gdy wracali do domu, inżynier oświadczył swojej kochance, że

postanowił z nią zerwać.

Młoda kobieta przyjęła to pozornie bez wrażenia. Gdy wrócili do domu, była wesoła, grała nawet na gramofonie, aby rozstanie nie było ponure. Przy pożegnaniu przyrzekła mu, że nie zobaczy jej więcej. Ale nazajutrz zjawiła się wieczorem przed drzwiami jego mieszkania. Zdziwiony inżynier wprowadził ją do siebie. Spędzili znów razem noc, a gdy nad ranem ubierała się, powstała między nimi sprzeczka. Rozdrażniona nagle obojętnością kochanka młoda rozwódka udała się do buduaru, wyjęła stamtąd rewolwer z torebki i wróciła do sypialni, aby położyć się do łóżka z rewolwerem w ręce obok drzemiącego już znowu inżyniera. Po pewnej chwili przyłożyła rewolwer do głowy swego kochanka i

oddała cztery strzały.

Strzały były śmiertelne. Piątą kulę chciała zatrzymać dla siebie, ale gdy przyłożyła rewolwer do skroni, okazało się, że magazynek był pusty.

Ubrała się więc, zeszła do dozorcy, oznajmiła mu, że zabiła swego kochanka, poczem udała się do komisarjatu policji, gdzie przyznała się do zbrodni i oddała się w ręce władz.

Kto udusił starą pannę?

Ostatnia kolacja samotnej.

Ponurą zbrodnię odkryto w francuskiej miejscowości Saint-Leula Foret koło Pontoise. W samotnej willi żyła zupełnie sama 40-letnia panna Łucja Duselle, urzędniczka w jednym z prywatnych zakładów. Stara panna była bardzo oszczędna i

prowadziła życie bardzo skromne.

Onegdaj w nocy usłyszeli sąsiedzi krzyki i wołania o pomoc, dobywające się z willi. Zaalarmowani w ten sposób sąsiedzi pobiegli natychmiast do zamkniętej willi i zadzwonili. Nikt im nie odpowiedział, a płonące w jednem z okien światło nagle zgasło. Zaniepokojeni sąsiedzi nie weszli do willi, lecz udali się na poszukiwanie policji, która po pół godzinie zdołała dostać się do wnętrza willi. W jednym z pokojów leżała na podłodze uduszona panna Duselle. We wszystkich pokojach panował **niesłychany nieład,** świadczący o tem, że ofiara stoczyła zaciętą walkę ze swoim mordercą, który po dokonaniu mordu splondrował willę. Morderca wszedł prawdopodobnie do willi przez piwnicę, a zaskoczywszy swoją ofiarę przy spożywaniu kolacji, udusił ją. Potem zabrał oszczędności starej panny. Gdy usłyszał dzwonek sąsiadów, zgasił światło, potem gdy znów zapanował spokój, oddalił się niespostrzeżony przez nikogo. Dookoła willi znaleziono

ślady bardzo małych stóp,

jakgdyby kobiecych. Policja aresztowała już dwóch wypuszczonych niedawno z więzienia bandytów, podejrzanych o morderstwo.

Nie mogę żyć bez syna!

Rozpaczliwy krok ojca.

W La Chapelle Vermelle mieszkał 61-letni robotnik rolny Henryk Mahu z żoną i synem. Syn pragnął służyć w marynarce, ale rodzice sprzeciwiali się przez długi czas, zanim wreszcie udało się mu uzyskać ich zezwolenie. Podpisał kontrakt dobrowolnej służby w marynarce wojskowej

na lat 5.

Wreszcie syn odjechał, pożegnawszy czule kochanych rodziców.

Przez kilka dni po odjeździe syna Mahu chodził zmartwiony i milczący. Wczoraj żona weszła do sypialni oczom przerażonej kobiety przedstawił się straszny widok. Mąż jej wisiał

na haku u okna.

Rozpaczliwy krzyk biednej matki i żony sprowadził sąsiadkę, z której pomocą odcięto wiszącego.

Na stole znaleziono karteczkę, na której nieszczęśliwy, a tak bardzo kochający syna ojciec napisał, że odbiera sobie życie, bo nie może żyć bez syna.

Antoni Marczyński

SZPIEG W MASCE

Powieść filmowa.

28

STRESZCZENIE POCZĄTKU.

Tancerka Rita Holm, występująca w kabarecie „Alkazar" w Warszawie jest na usługach szpiega „Don Pedra", właściciela sklepu „Eufonja". Zakochał się w niej uzyskując wzajemność Jerzy Skalski, syn i współpracownik profesora, kierownika „Polskich Zakładów Chemicznych". Na rozkaz Don Pedra Rita wykradła dla Don Pedra Jerzemu klucze do Zakładów, celem zrobienia odcisków woskowych. Jerzy spostrzegł zgubę i począł gorączkowo szukać kluczy. Tymczasem klucze przyniesiono spowrotem i podrzucono przez otwór w ścianie. Jerzy powrócił do domu nie wiedząc o niczem.

Rano ojciec zademonstrował przed nim swój nowy wynalazek: promienie wstrzymujące motor. Samoloty i tanki były wobec nich bezsilne.

Dr. Martel wysłał wślad za Ritą wywiadowczynię, która weszła za nią do sklepu „Eufonja". Don Pedro miał się jednak na baczności. Agentkę wprowadzono do jednej z cel dla prób nowych płyt. Tu nic nie przeczuwającą wywiadowczynię zamknięto i uśpiono gazem. Potem wzięto ją do piwnicy na tortury i dowiedziano się od niej wszystkich tajemnic. Rita wyszła ze sklepu wstrząśnięta. Następnego dnia Pedro, zjawił się u niej i zawiadomił ją że muszą uciekać, bo są zdemaskowani. Przedtem Rita musi ściągnąć Jerzego do siebie, a Pedro tymczasem wykradnie plany z laboratorjum.

Jerzy obiecał tymczasem ojcu że przepisze w nocy na maszynie zapiski odnoszące się do wynalazku dla komisji, która miała przybyć nazajutrz. Ojcu kazał położyć się spać i wyjechał do miasta.

Rita była uradowana jego przyjazdem, a wiadomość o zamiarze przedstawienia jej staremu Skalskiemu jako narzeczonej wstrząsnęła nią do głębi.

Starego Skalskiego zbudził nagle jakiś huk.

Gdy wszedł do pracowni ujrzał człowieka w „maszce gazowej" i ubraniu Jerzego, zdejmującego aparatem plany. Na krzyk Skalskiego nieznajomy chwycił model i ciężko zranił uderzeniem w czoło.

•

Odrzucił ją z szczerą satysfakcją. Jakże inaczej oddychało mu się bez niej, o ileż swobodniej...

— I pomyśleć. — mruknął. — że w czasie przyszłej wojny ludziska będą nawet spali z temi filtrami. Brrr nie zazdroszczę.

Wsunąwszy maskę do kieszeni raglana, pochylił się nad swoją ofiarą. Profesor Skalski leżał nawznak na podłodze i nie dawał znaków życia, a krew z rany na czole zalała mu całą twarz.

— Widzi mi się, żem gościa zakatrupił. — wybąkał Pedro ujmując bezwładną dłoń leżącego; — tętna ani śladu... Ano, trudno, po co tutaj właził; mógł sobie spać w łóżku spokojnie, nie byłby teraz spał snem wiecznym...

Nakrył profesorowi głowę gazetą, bo widok zmasakrowanej twarzy zaczął go denerwować, poczem powrócił do przerwanej roboty. Tyle jeszcze miał do sfotografowania tutaj; całe sterty rysunków leżały w dębowej szafie, którą otworzył podrobionym kluczem, a Pedro nie był laikiem i nie fotografował byle czego.

— Skarby tu leżą. — powtarzał z uznaniem, — skarby, psiakrew! A wszędzie to samo pismo, zatem ten sam człowiek tego dokonał. Jeden człowiek! To wprost nieprawdopodobne!... I tego tytana pracy ja zabiłem...

Chciał być z tego dumny, ale jakoś nie mógł.

— Zamierzałem go tylko ogłuszyć, — już po chwili usprawiedliwiał się sam przed sobą, przyszpilając do desek nową serię rysunków, lecz robota szła mu teraz, jak z kamienia; palce drżały mu tak, że raz po raz wypuszczał z nich pluskiewki, potrzebne do przytwierdzenia fotografowanych papierów, które zwijały się w rulon, i trzeba było te same operacje zaczynać od początku. — Cóż, do diabła, — złościł się na siebie, — gdyby ktoś widział, mógłby sądzić, że się boję trupa, idjotyzm! Co mi trup może zrobić?!

A jednak Pedro bał się, był zupełnie wytrącony z równowagi ducha. W żaden sposób nie mógł się opędzić niedorzecznej myśli, że Jan Skalski dźwignie się zajdzie go stylu i pochwyci za gardło. Zasugerowany ta obawa, nie spuszczał leżącego z oka ani na moment, przez co oczywiście nie mógł swej roboty wykonywać tak sprawnie, jak przedtem...

— Dość tego! — warknął w pewnej chwili. — Muszę przezwyciężyć ten głupi strach, albo nie jestem mężczyzną!

Ostentacyjnie odwrócił się tyłem do swoje ofiary, rozwinął nowy rulon rysunków i zaczął go przyszpilać do drzwi. Zaledwie jednak zdołał przytwierdzić jeden róg arkusza, zadźwięczał dzwonek. Pedro aż przysiadł z przestrachu, a pudełko pluskiewek wypadło mu z ręki. Odwrócił się. Jego pierwsze spojrzenie przyległo do profesora, jakgdyby on mógł być sprawcą tego alarmu. Lecz Jan Skalski leżał nieruchomo, jak przedtem...

— Czyżby mi się przywidziało?

Nie! Dzwonek odezwał się ponownie. Jego wysoki, przenikliwy głos rozbrzmiewał denerwując ostro na tle panującej tu grobowej ciszy. Wreszcie umilkł, lecz po kilku sekundach zaterczał znowu.

Lękając się, by dzwonek nie przywabił tu kogo, Pedro podbiegł do aparatu telefonicznego i szybko zdjął słuchawkę z widełek. Ale nie odłożył jej na biurko. Zaintrygowany, kto telefonuje tutaj o tak późnej porze, podniósł ją do ucha.

— Jerzy! — zabrzmiało w mikrofonie. — Jerzy, odezwij się na Boga! Jerzy, czy to ty?

— Rita — mruknął Pedro, poznawszy ją po głosie.

— Pedro! — Rita poznała go na wzajem. — Pedro, czy Jerzy tam wrócił?

— Cooo?! Tyś go wypuściła?!

— Nie, nie. Tylko zasnęłam i wtedy on się stąd wyślizgnął cichuteńko, by mnie nie budzić.

— Kiedy, ty idjotko?

— Nie wiem. Nie wiem, ale chyba dość dawno temu. Może przed godziną, może...

— Bydlę! — wrzasnął Pedro, zapominając o wszelkiej ostrożności. Na samą myśl o tem, że Jerzy mógł go tu tak łatwo zaskoczyć, ogarnęło go przerażenie i... wściekłość. — Ja ci dam za to!

— Przyjmę każdą karę bez szemrania. — brzmiała pokorna odpowiedź, — zrobię wszystko, co rozkażesz, tylko na miłość boską, nie wyrządź mu żadnej krzywdy. Inaczej zdemaskuję was wszystkich! Udaremnię ci ucieczkę!... Pedro ja cię zaklinam, błagam, oszczędź Jurka! Będę twoją... twoją niewolnicą do śmierci... — Prosiła i groziła naprzemian, a w jej głosie dygotał śmiertelny strach o życie ukochanego człowieka. — Pedro, musisz mi przysiąc, że go nie zabijesz. Że uciekniesz stamtąd natychmiast i unikniesz z nim spotkania... No, mów! Mów, lub w tej chwili zawiadomię policję! Pedro!

— Milcz już raz, ty histeryczko!

— Więc przyrzekasz mi?

— Tak, przyrzekam. — Znał jej nieobliczalność i wolał się zabezpieczyć przed niespodziankami. — Tylko nie waż się więcej telefonować tutaj... Zresztą wyłączę kontakt, żeby ci to uniemożliwić.

— Przysięgnij, że nie zrobisz Jurkowi krzywdy.

— Przysięgam i...

— Że zaraz stamtąd wyjdziesz...

— Wyjdę. Nie mam tu już nic do roboty... I na tem kończę naszą rozmowę... narazie.

Z nosa [illegible] słuchawkę i wyjął wtyczkę kontaktu, aby się zabezpieczyć przed ewentualną drugą rozmową telefoniczną z...

— Z tą histeryczką!... No, już ja ją poskromię, skoro wrócimy do Niemiec! — odgrażał się, zbierając na jedną stertę wszystkie rysunki.

Pierwotnie zamierzał je tylko sfotografować, a potem poukładać wszystko na swoim miejscu tak, by ani Jerzy, ani jego ojciec nie domyślili się nigdyż w czasie ich nieobecności ktoś obcy gospodarował tutaj. Miał to więc być prawdziwy maistersztyk szpiegowski, który, jak wiadomo, polega na tem, że szpieg sporządza duplikaty ważnych dokumentów, ale samych oryginałów nie zabiera; w ten sposób posiadacze owych dokumentów pozostają w błogiem przekonaniu, że nikt ich tajemnicy nie przeniknął, i na tem polega cała złośliwość takiego maistersztyku, podczas gdy porwanie oryginałów jest robotą gruba, „ordynarną", niegodną asów szpiegostwa.

Pedro, szef wywiadu ościennego mocarstwa na terenie Polski, reflektował oczywiście na ów maistersztyk. W tym celu postarał się o fotografje Jerzego, o duplikaty jego palt, kapeluszy i... kluczy. W tym celu przybył już raz do „Zakładów Chemicznych", ucharakteryzowany na posłańca, i rozejrzał się dokładnie w terenie swojej przyszłej operacji. W tym celu z pomocą Rity wywabił dzisiaj Jerzego do miasta. Opracował sobie cały plan w najdrobniejszych szczegółach, pamiętał nawet o tem, że po ukończeniu roboty będzie musiał otworzyć naoścież wszystkie okna pracowni Skalskich, by usunąć stąd dym spalonej magnezji.

Lecz cała ta koronkowa robota szpiegowska popsuła mu wizyta profesora Skalskiego, a druga niespodzianka była telefoniczna wiadomość od Rity, że Jerzy już jest w drodze do „Zakładów Chemicznych" i lada moment może tu nadejść.

(c. d. n.)

Echa ze stolicy.

Życie Warszawy w kilku wierszach.

W związku z wejściem w życie z dniem 1 b. m. rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z dnia 14 października 1927 r. o zwalczaniu żebractwa i włóczęgostwa, Ministerstwo Opieki Społecznej przygotowało cały aparat administracyjny do energicznego podjęcia tej walki na terenie stolicy. Rozpoczęcie tej akcji uzależnione jest od zarządu miasta, który przekazać ma w dniach najbliższych do użytku organów wykonawczych dom pracy przymusowej przy ul. Przebieg. Dom ten stanowić będzie punkt rozdzielczy dla żebraków i włóczęgów, aresztowanych na terenie stolicy. Do domu kierowani będą żebracy, aresztowani i skazani wyrokiem sądu grodzkiego na umieszczenie w domu pracy przymusowej. Celem usprawnienia tej akcji Ministerstwo Sprawiedliwości powołuje specjalny oddział sądu grodzkiego dla rozpatrywania spraw włóczęgów i żebraków.

* * *

Jak można było oczekiwać, uroczyste przedstawienie „Zemsty" w Teatrze Narodowym było wielkim triumfem stuletniego arcydzieła Fredry i świetnej plejady gwiazd aktorskich. Uroczysty nastrój, spotęgowany świętem jubileuszowem Jerzego Leszczyńskiego, po każdym akcie wyrażał się coraz goręcej. Zespół wykonawczy, złożony z tylu kich talentów, jak: Ćwiklińska, Lubicańska, Leszczyński, Węgrzyn, Solski, Maszyński, Roland, Dominiak, dał popis gry aktorskiej, stojący na poziomie prawdziwej „akademji teatralnej". Nie dziw też, że publiczność przyjęła „Zemstę" entuzjastycznie na premjerze jubileuszowej i że tak właśnie przyjmować będzie w ciągu długiego szeregu przedstawień, które ją niewątpliwie obecnie oczekują.

* * *

Podług danych komitetu rozbudowy m. st. Warszawy, koszt budowy metra sześć domu murowanego i drewnianego wynosi w przybliżeniu: murowanego z instalacjami 30—36 zł., bez instalacji 22—30 zł., drewnianego podmiejskiego z instalacjami 24—30 zł., bez instalacji 18—25 zł. Cena cegły wynosi obecnie loco budowa mniej więcej 50 zł., loco cegielnia mniej więcej o 4 zł. niżej, zależnie od odległości.

* * *

Gazownia miejska opracowała projekt przeprowadzenia sieci gazowej przez całą długość ul. Radzymińskiej w celu dostarczenia gazu mieszkańcom tej ulicy. Ogółem przewody gazowe mają być ułożone na długości około 2 klm. Roboty wykonane będą w b. m.

* * *

Starostwa grodzkie ukarały dotychczas za niedostarczenie koni do przeglądu w r. z. 254 osoby. Za nieprzestrzeganie przepisów meldowania koni ukarano dotąd od 1 czerwca r. b. — 212 osób.

* * *

Rozpoczęto roboty przy przebudowie odwadniającego kanału krytego na Żoliborzu od fosy w cytadeli w kierunku ul Mickiewicza. Kanał ułożony będzie z rur betonowych o średnicy 90 m. Przy fosie w cytadeli głębokość wykopu wynosi 12 metrów. Roboty mają być wykopane w całości w okresie od 8 do 10 tygodni.

Pamiętajcie o inwalidach wojennych!

KRATECZKI.

Kupiecki honor.

W małej cukierence.

Przyznam szczerze, że bardzo mało interesuje mnie fakt iż dolar spada albo idzie wgórę, lub też zagadnienie jak Zurych notuje kurs Londynu. To są zagadnienia zupełnie mnie nie obchodzące, zagadnienia obojętne, którym w ciągu miesiąca nie poświęcam nawet 5 minut swej cennej uwagi.

Wprawdzie czytałem w kilkunastu powieściach o ludziach, którzy na giełdzie dorobili się wielkich majątków, sam jednak już dawno z takiej kariery zrezygnowałem i choćby wszystkie ceduły giełdowe krzyczały na wsze strony, że akcje, dajmy nato miedzi czy cyny „idą wgóre", ja tych akcji nie kupię.

Wolno mi nie chcieć? Wolno! Więc nie kupię. Ani też ich nie sprzedam. A zresztą jak można sprzedawać akcje, jeśli się ich nie ma, albo jak kupować akcje, jeśli się nie ma pieniędzy?

Z tych więc chociażby względów nie interesuje się giełdą, która zresztą zawiera dłuci szereg terminów zupełnie dla mnie niezrozumiałych. Bo i co to może kogo obchodzić taka informacja z Paryża: „Na giełdzie paryskiej notowano kursy akcyj i obligacyj polskich: Elektrownia warszawska stare zwyczajne 1.985; nowe 2.210, nn. stare 635, nn. nowe 375; użytkowe 345, 4 i pół obligacje 420". I tak dalej: Co to jest? Co to za „up"?. Może „hop"? Takie hop-la-la rozumiałbym ale „up" nic mi nie mówi. I dlaczego stare zwyczajne kosztują tylko 1.985 (czego 1,985 — nie wiem) a nowe drożej? A dlaczego „up" stare tak tanio? Czy „użytkowe" to znaczy, że można je odrazu używać do oświetlenia czy zamiast oświetlenia! dlaczego „użytkowe" są najtańsze, kiedy logicznie biorąc powinny być najdroższe.

Tymczasem takie głupie, zwyczajne „stare zwyczajne" kosztują aż 1.985 a takie ponętne i pożyteczne „użytkowe" tylko 345. To jest, poprostu mówiąc — świństwo!

Z cedułv giełdowej również dowiedziałem się (tylko czytać, moi panowie, tylko czytać!) niezwykle interesującej rzeczy, a mianowicie, że w Nowym Jorku (dalszy ciąg dosłownie): not. metali w cts. za lb: miedź lake loco 7,87; fas New York 7.75; — na 30—90 dni (umówcie się, u licha, dokładnie i na ile dni?! I co właściwie na te dni? I dlaczego taka rozpiętość?) 7.75; — Casting Refinery loco fob Nowy York 7.50; — cif Hamburg: — (dosłownie: kreska).

To jest wszystko niesłychanie interesujące, prawda? Od dziś zaczynam pisać takim samym językiem. Oto próbka:

Jan Iksiński cif fob pobił za lb. przyjaciela fas Hamburg, poczem cts. posterunkowy lace loco spisał Casting Refinery protokół. Sąd w lb. za cif skazał Iksińskiego na 30—90 dni loco cif lake lbs. Fob.

„KUPCY".

Dla Drukiera i Altszulda te wszystkie tajemnicze cify i foby nie są chyba chińszczyzną, gdyż są oni stałymi bywalcami cukierenki kupieckiej przy ulicy Kościelnej Nr. 2. Są również obydwaj kupcami, znają się dobrze i z tej racji mówiąc o sobie używają zwrotów w rodzaju „łobuz", „złodziej" „bandyta" i t. p.

Mordka Altszuld siedział właśnie jak zwykle w owej cukierence, gdy nagle wszedł tam również Szlama Drukier. Mordkę wcale nie ucieszył widok Szlamy, przeciwnie szklanka z „pół czarną" zadrżała w jego ręku i głośno, ze świętem oburzeniem wyrzekł na cały głos pod adresem Szlamy:

— Oho, idzie ten paser, ten złodziej, ten oszust!

Szlama poczuł się dotknięty na honorze. Nie uderzył jednak Mordki w mordkę, ani też nic nie powiedział, tylko w wolnej chwili napisał na niego skargę do sądu.

Sąd Grodzki skazał Mordkę Altszulda na 2 tygodnie aresztu.

Jerzy Krzecki.

Gorgonowa Nr. 2.

Trup dziewczynki pod workiem.

Z Drohobycza donoszą:

W Nahujowicach, położonych o 12 klm. od Drohobycza, popełniono zbrodnię, mającą wiele podobieństwa ze zbrodnią brzuchowicką, dokonaną przez Ritę Gorgonową. Mianowicie zmarła nagle 8-letnia Anna Melnyczyn, córka Michała, a pasierbica jego żony Anny, w tajemniczych okolicznościach. Wskutek doniesienia, że spostrzeżono na ciele denatki podejrzane ślady pobicia jej przed śmiercią, policja przeprowadziła dochodzenie. Po przybyciu policji na miejsce czynu, stwierdzono na ciele ś. p. Anny Melczyn rany i sińce na głowie, twarzy i kończynach rąk. Na tej podstawie sąd grodzki w Drohobyczu wydelegował komisję sądowo-śledczą, która dokonała sekcji zwłok, poczem zwłoki pochowano na miejscowym cmentarzu.

Podczas oglądania mieszkania zauważono ślady krwi na piecu piekarskim w mieszkaniu i skrwawione części ubrania macochy denatki, a za domem znaleziono

podartą koszulę skrwawioną,

w której denatka była ubrana przed śmiercią, oraz jedną jej sukienkę.

Jeden ze świadków zeznał, że macocha znęcała się nad swoją pasierbicą w niemiłosierny sposób, biła ją i maltretowała. —

Ojciec denatki Michał Melnyczyn, lat 42, zajęty w charakterze robotnika w Borysławiu, zeznał, że przyszła do niego do Borysławia jego żona Anna i oznajmiła mu, że córka zmarła wskutek przygniecenia ją workiem, zapełnionym tomasyną, który upadł na nią z ławy. Wobec tej tragicznej wiadomości ojciec udał się do domu i zastał córkę już nieżywą, ale w jaki sposób córka straciła życie, tego nie wie.

Przesłuchana Anna Melnyczyn, lat 30, żona Michała a macocha zmarłej, zaprzecza jakoby rozmyślnie pozbawiła życia swą pasierbicę. Położyła się spać na piecu, a 8-letnia Anna wraz z jej 2-letnim synem Juljanem położyli się spać do łóżka. Gdy przebudziła się nad ranem, chcąc wyjść na podwórze, zawadziła o worek leżący na ziemi i upadła. Wówczas zaświeciła lampę i zobaczyła leżącą pod ciężarem worka z tomasyną, ważącego 100 kg. swą pasierbicę Annę i skonstatowała, że

że pasierbica nie żyje.

Na zapytanie, skąd wzięły się ślady krwi na frontowej ścianie pieca, oraz na piecu, dalej na koszuli, w której była ubrana denatka przed śmiercią i na jej sukience, oraz dlaczego wyprała swój płaszcz i bluzkę, macocha dała niejasne i bałamutne odpowiedzi. Wszystko natomiast świadczy, że Anna Melnyczyn zamordowała swą pasierbicę, a mord upozorowała rzekomem przygnieceniem worka.

Anna Melnyczyn została aresztowana, a ponieważ jest w odmiennym stanie, została odstawiona do szpitala powszechnego w Drohobyczu na oddział ginekologiczny, gdzie pozostaje pod dozorem policji. Prawdopodobnie zajdzie potrzeba zbadania śladów krwi na dowodach rzeczowych, które zostały odpowiednio zabezpieczone. Ze względu na tajemniczość zbrodni, brak naocznych świadków i konieczność badania krwi, oraz że podejrzana o morderstwo jest w brzemiennym stanie i ma za kilka dni wydać na świat dziecko, sprawa ta jest bardzo podobną do sprawy Gorgonowej.

RADJO-KĄCIK.

RASZYN, środa.

7,00 Sygnał czasu i pieśń "Kiedy ranne wstają zorze". 7,05 Gimnastyka. 7,20 Płyty. 7,35 Dziennik poranny. 7,40 Płyty. 7.52 Chwilka gospodarstwa domowego. 7,55 Program na dzień bieżący. 11,30 Przegląd prasy polskiej. 11,40 Wiadomości o eksporcie polsk. 11,50 Wiadomości bieżące. 11,57 Sygnał czasu. 12 05 Płyty. 12,30 Dziennik południowy. 12,35—12,38 Wiadomości meteor. 12,38 Płyty. 15,50 Wiadomości gospodarcze. 15,40 Utwory fortepianowe w wykonaniu A. Mundi. 16,10 "Piastowa gołąbka w sępiem gnieździe" M. Dynowskiej (Słuchowisko dla dzieci). 16.40 Skrzynka pocztowa. 16,55 Płyty. 17.50 Skrzynka poczt. rolnicza. 18,00 Transmisja z Krakowa. 18,20 Piosenki w wyk. Choru Dana. 19,05 Rozmaitości. 19,25 "Teatr wyobraźni" — wygłosi p. Z. Marynowski. (Feljeton literacki). 19.40 Program na dzień następny. 19,45 Dziennik wieczorny. 20,00 Piosenki przy gitarze w wykonaniu M. Rentgena i duet saxofonowy: F. Witkowski i T. Jeselson. 20,45 "Od cesarskiej kolebki do szafotu" — wygłosi p. W. Rogowicz. 21,00 Recital z Poznania. 21,20 Recital fortep. J. Gimpla. 22,00 Wiadomości sportowe. 22,10 Transmisja z Krakowa. 22 30 Muzyka taneczna. 23,00 Wiadomości meteor. dla komunik. lotn. i kom. polic. 23,05—23,30 D. c. muzyki tanecznej.

ŁÓDŹ JAK RASZYN

z wyjątkiem:

13,00—15,30 Przerwa. 15,30 Komunikat Izby Przem. Handlowej. 16.40 Skrzynka pocztowa Zw. Strzeleckiego. 17.50 Repertuar teatrów i komunikaty.

Zmiażdżony handlarz nagrobków.

Ofiara zderzenia tramwaju z wozem.

Ze Lwowa donoszą:

Na ul. Janowskiej wydarzył się wstrząsający wypadek, zakończony śmiercią 50-letniego handlarza nagrobków. Salomona Hechta.

O wymienionej godzinie Hecht eskortował swój wóz naładowany płytami kamiennemi, który jechał w kierunku miasta, Hecht szedł za wozem po prawej stronie. Gdy wóz znalazł się u wylotu ul. Białohorskiej naprzeciw zbrojowni, nadjechał z góry tramwaj. Motorowy spowodu ciemności nie zauważył jadącego przed nim wozu oraz kroczącego obok Hechta i w pełnym biegu

najechał na wóz.

Skutki zderzenia okazały się fatalne, gdyż Hecht nie zdołał odskoczyć lecz nadział się na jedną z płyt kamiennych, wskutek czego dolna część tułowia została zmiażdżona, tak, że nieszczęśliwy poniósł śmierć po kilku minutach. Lekarz pogotowia, który przybył na miejsce wypadku, stwierdził już tylko skon.

Hecht osierocił żonę i czworo dzieci.

KATOWNIA W SAMOCHODZIE.

Za wybicie szyby pokaleczono chłopca.

Ze Świecia donoszą:

Szosą z Tucholi do Świecia przejeżdżał samochód ciężarowy firmy Karol Szleifer ze Świecia. Na szosie w Rudzkimmoście

bawiły się dzieci,

rzucając kamieniami do drzewa. W chwili, gdy samochód minął dzieci, kamień uderzył w szybę samochodu wybijając ją. Samochód stanął. Wysoczył z niego mężczyzna, który porwał z pośród dzieci 13-letniego Kazimierza Kujawę, zabierając go do samochodu, poczem samochód ruszył w dalszą drogę w kierunku Bysławia. W samochodzie znajdowały się 3 osoby, z których dwie mocno

pobiły Kujawę.

Za Rudzkimmostem, w lesie, samochód zatrzymano i po zgaszeniu światła, wyrzucono pobitego chłopca na szosę, nie troszcząc się o dalsze jego losy. Pokrwawionego i ciężko pokaleczonego chłopca rodzice oddali pod opiekę lekarską. Policja prowadzi dochodzenia.

5 FLEURS
FORVIL

PUDER DLA PIĘKNEJ PANI

Prosimy nie ulegać namowom sprzedawców, usiłujących pudry o łudząco podobnych opakowaniach i nazwach sprzedawać zamiast oryginalnego pudru 5 Fleurs Forvil Paris.

Oryginalny puder 5 Fleurs Forvil Paris posiada napis na denku

„POUDRE FORVIL"

Polecamy wszechświatowej sławy wody toaletowe i perfumy **5 Fleurs Forvil Paris** oraz inne zapachy.

HENRI BACHELIN

Światła.

Nigdy nie będzie wiadome, jak się to stało. Jedyną rzeczą jaką pamiętano, było, że z zapadnięciem nocy nad wsią kościelną podniósł się wiatr.

Przez dzień cały niebo było szare i wydawało się zwisać tuż nad ziemią. Każdy czuł się przybity; wszystkim było nieswojo. Nadejście nocy nie przyniosło żadnej zmiany, bowiem i tak w ciągu dnia całego paliły się świece w mieszkaniu. Około drugiej popołudniu stary Thare kazał pogasić światła, ale też zaznaczyć trzeba, że chata jego była wyżej położona od innych. Gdzieindziej nie można było tego zrobić.

Było to — zresztą — już w końcu października, a w kraju lasów i stawów oraz nędznych łąk, gdzie rosły tylko trzciny i tatarak, mgła obiera sobie stałe siedlisko. Nie widać już było ani skał, ani wrzosów, ani krzaków jałowcowych, zastępujących tutaj cyprysy stref cieplejszych.

Dziatwa już wróciła ze szkoły, gdzie dziś nie było zwykłych zajęć. Lazardeux już dzwonił na Anioł Pański, czego dziś nie słyszano dokładnie. Wszystkie drzwi we wsi były pozamykane, jak również okiennice nad lukarnami, zastępującemi okna.

Było już około piątej, gdy wiatr nagle podniósł się z taką siłą, że we wszystkich dwudziestu trzech chatach wsi ludzie przerwali posiłek obiadowy.

Ksiądz Breugnot, który doskonale zna się na wszystkiem — umie przecież i po łacinie i po grecku — i nauczyciel wiejski Barnouin, człowiek dawnej daty, z którego śmialiby się ludzie dzisiejsi, jeszcze nie siedzieli przy stole. Powiadają jednak, że ksiądz proboszcz rzekł do matki:

— Wiatr jakoś dziwnie wieje dziś wieczorem. Trzeba nam będzie odmówić modlitwę za dusze, pokutujące w czyśćcu.

Nauczyciel — podobno —to samo mówił do żony.

Zrazu było tak, jakgdyby zastępy duchów przemknęły na widmach rumaków z szybkością mili na sekundę, a konie te rżały ustawicznie, wszystkie razem, jakkolwiek już się oddaliły. Skąd przyszły? Dokąd się skierowały? Niktby tego nie umiał powiedzieć prócz księdza Breugnot i nauczyciela. Ludzie ówcześni dalej nosa nie patrzyli. Zdawało im się więc, że tylko ich wieś została nawiedzona.

Drzewa zaraz wzięły w tem udział, jak łatwo sobie wyobrazić możecie. Wysokie jodły potrząsały ciężkemi gałęziami, świszczącemi w mroku. A topole, które zazwyczaj wydają tylko lekki głos szemrzącego strumyka, gdy wiatr porusza ich liśćmi? Topole — powiadam wam — wywoływały wrażenie szumiących, rwących potoków. Brzozy oprzeć się nie mogły wichurze. Co do dębów i sosen, pomimo ich odporności, także wzięły udział w tym koncercie djabelskim.

Nagłe uderzenia w drzwi otwierały je naoścież. Stare żaluzje na murach probostwa i szkoły trzeszczały bez końca. Stosy drzewa poruszały się na dziedzińcach. Zwiędłe liście wirowały dookoła, w oszalałym tańcu. Suche gałęzie fruwały w powietrzu, jak źdźbła słomy, podczas gdy dzikie kaczki nad jeziorem drwiąc z myśliwych, trzepotały skrzydłami i łapami, drąc się w niebogłosy.

Po zjedzeniu zupy i sera, twardego jak kamień, i popiciu tego wodą, która kosztuje tylko trudu wydobycia jej ze studni, każda rodzina zasiadła u kominka. Było to blisko dnia Wszystkich Świętych i każdy myślał o swoich umarłych.

Jakkolwiek ksiądz Breugnot nieraz mówił im o raju, czyśćcu piekle, wszyscy ci ludzie mieli prócz tego własne swe wierzenia. Utrwaliło się w ich umysłach przypuszczenie, że dusze zmarłych krócej czy dłużej pozostają z nami i posiadają wpływ na żywioły, którego nie mają żyjący. Nie powiem panu, żeby mieli co do tego jasno wyrobione pojęcia, lecz mniejsza o to.

Hałas na dworze trwał bez przerwy: jęki i gwizdy, pomruki, wycie i stały szmer wody, jakby wypuszczonej z miljona stawów.

Ludzie słyszeli, jak trzeszczą belki w ich dachach. Czy może to pan wyobrazić sobie? Dwadzieścia trzy rodziny, odcięte od świata przez wicher, drżący dookoła nich. Wszystkich zarówno przejmowała trwoga; dzieci i starców, młodzieńców i ludzi dojrzałych, kobiety i mężczyzn.

Stary There, który drobnemi krokami swych wielkich sabotów zbliża się do setki lat, stary Thare, chodzący o podkutym kiju — Thare, który już o drugiej kazał zdmuchnąć świecę, rzekł do żony:

— Stara, trzeba zostawić świecę zapaloną przez noc całą, bo złe duchy boją się światła.

Ksiądz Breugnot — jak już mówiłem — wspominał o duszach w czyśćcu. Stary Thare był mniej uczony. Nie czytał tego z książek. Wiadomości swe miał od dziadka, a ten znowu czerpał je od własnego dziada — gmatwanina dziejów, sięgająca początków świata, niedostępna ludziom dzisiejszej doby.

Już o szóstej cała wieś była w łóżkach wszystkie światła pogaszone, prócz świecy starego Thare'go i wiecznej lampki w kościele, zasilanej oliwą przez Lazardeux'a, gdy zachodziła tego potrzeba.

Wycie wiatru rozlegało się ze wszystkich stron. Jodły, topole, brzozy gięły się wpół. Dęby i sosny, opierające się potędze wichru, miały połamane gałęzie, a dzikie kaczki, porwane na skrzydłach burzy, przelatywały nad dachami domostw, wydając dzikie wystraszone krzyki.

Ludzie, leżąc w łóżkach, zastanawiali się, jak się to skończy. Usnęli pomimo wszystko, co nie przeszkodziło wichrowi dąć dalej. Drzwi starego Thare'go łopotały więcej od innych. Wobec tego, że nie spał, wstawał kilkakrotnie, by umocować je w zawiasach. Opowiadał sam, że nie bał się wcale.

Czy mam panu powiedzieć, co myślę? Świeca i lampka kościelna — obie miały swoje znaczenie. Świeca — zdaniem mojem — reprezentowała gmatwaninę wierzeń z okresu poprzedzającego erę chrześcijańską. Lampa zaś była przedstawicielka pojęć kościoła. Czy mnie pan rozumie?

A więc, posłuchaj pan; o dwunastej z wybiciem zegara, skończyło się nagle wszystko, urwało się, jak gałąź dębu pod czas wichru. Złe duchy, czy też dusze z czyśćca, przekonały się o swej niemocy.

I wówczas stary Thare wstał ponownie. Zgasił świecę. Pozostało we wsi jedno tylko światło: wieczna lampka przed ołtarzem kościoła. Tłum. L. M

SPORT.

WARSZAWA — ŁÓDŹ — WILNO.

Nowy podział klubów bokserskich na grupy.

Polski Związek Bokserski w Poznaniu podzielił w tym roku kluby, biorące udział w mistrzostwach drużynowych Polski na 3 grupy, a mianowicie: I grupa: Lwów, Lublin, Stanisławów. II grupa: Warszawa, Łódź, Wilno. III grupa: Śląsk, Kraków, Poznań, Gdańsk.

Równocześnie w obecności delegatów okręgów losowano mistrzostwa według grup i tak: 12 listopada b. r. odbędą się spotkania w grupie I. Lwów - Lublin we Lwowie, w Stanisławów wolny los. II. Łódź — Wilno w Łodzi, Warszawa wolny los. III: Poznań — Śląsk w Poznaniu i Kraków — Gdańsk w Krakowie.

Dnia 26 listopada b. r. Zwycięzca Lwów — Lublin ca. Stanisławów, gospod. Lwów lub Lublin, Łódź — Wilno ca. Warszawa, gosp. Łódź lub Wilno, Kraków — Gdańsk ca. zwyc. Śląsk — Poznań, gosp. zwyc. spotkania Kraków — Gdańsk.

Dnia 17 grudnia b. r. półfinał: Zwyc. I grupy Lwów — zw. grupy II, Warszawa; Łódź; Wilno, posp. zwycięzca grupy Lwów — Grupa II.

Dnia 5 lutego 1934 r. finał: Zwycięzca grupy I i II (Lwów — Warszawa ca. zwyc. grupy II, Śląsk, Poznań, Gdańsk, Kraków.)

CZY ODBĘDZIE SIĘ DOGRYWKA 29-go października?

Sprawa meczu WKS. Wilno—Naprzód komplikuje się. Ślązacy odwołali się do decyzji okręgów. Zarząd Naprzodu nadesłał do P. Z. P. N. swe odwołanie się w sprawie decyzji zarządu PZPN, (który cofnął unieważnienie meczu z WKS Wilno), do okręgów per referendum. Wskutek tego odwołania projektowany na 22 b. m. mecz w Wilnie między Polonią a WKS. Wilno (pierwszy finał) nie odbył się i został przełożony na 29 b. m. Drugi finał o wejście do Ligi między temi klubami odbędzie się 5 listopada w Warszawie.

Wyznaczona na niedzielę 6-minutowa dogrywka WKS. Wilno—Naprzód została naskutek pisma Naprzodu odwołana.

„Organizacja P.W. i W.F. w Polsce i zagranicą".

Odczyt pułkownika Kilińskiego.

W dniu 26 b. m. przybywa do Łodzi na zaproszenie Koła Łódzkiego Związku Oficerów Rezerwy dyrektor Państwowego Urzędu Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego pułkownik dyplomowany dyr. K. Kiliński w celu wygłoszenia odczytu w sali Związku p. t. „Organizacja P. W. i W. F. w Polsce i zagranicą" ze względu na wysoce aktualny temat oraz osobę prelegenta Zarząd wzywa wszystkich kolegów członków Z. O. R. do przybycia na ten odczyt na godzinę 19.30 do lokalu Związku ul. Piotrkowska 131. Goście mile widziani.

Kto chce zobaczyć mecz Ł.K.S.—Cracovia?

Wycieczka z Łodzi do grodu podwawelskiego.

Już tylko niecałe 5 dni dzieli nas od wyjazdu wycieczki krajoznawczej organizowanej przez Wagons - Lits Cook do Krakowa. Dla informacji podajemy, że wycieczka wyruszi z Łodzi około 6-ej wieczór dnia 28 b. m. — wyjazd z Krakowa następuje dnia 29 b. m. około godziny 11-ej wieczorem.

Z przyjazdem łodzian do Krakowa zbiega się uroczystość 50-lecia Muzeum Narodowego — w związku z powyższem uczestnicy wycieczki będą mogli zwiedzić niezmiernie ciekawy pokaz urządzony staraniem Dyrekcji Muzeum. Zwolennicy sportu natomiast będą mieli okazję być na zawodach piłki nożnej rozgrywanej między Łódzkim Klubem Sportowym a Cracovią.

Cena uczestnictwa w wycieczce wynosi zaledwie zł. 12.80 w obie strony. Karty uczestnictwa można nabyć w biurze Wagons - Lits - Cook ul. Piotrkowska 64 do środy włącznie do godziny 12-ej.

WINSZUJEMY.

Jutro: Kryspinowi.
Wschód słońca 6.15
Zachód — 16.27
Długość dnia 10.12
Ubyło dnia 6.32
Tydzień 43.

Sport w kilku słowach.

(—) W nadchodzącą niedzielę odbędzie się w sali teatru „Scala" przy ul. Śródmiejskiej o godz. 11.30 sensacyjny mecz bokserski drużynowy: IKP-Skoda: Zarówno IKP jak i Skoda zaliczane są obecnie do najsilniejszych zespołów w Polsce i posiadają w swych składach kilku reprezentantów Polski, tak że mecz ich w Łodzi zapowiada się b. ciekawie tembardziej że dojdzie na nim do szeregu emocjonujących walk.

(—) W związku z przyjazdem bokserów węgierskich do Łodzi na mecz w dn. 7 listopada z „Union-Touringiem" dowiadujemy się, że organizatorzy w celu wzmocnienia swej drużyny sprowadzają znakomitych bokserów poznańskiej Warty-Majchrzyckiego i Piłata, którzy wystąpią w wagach średniej i ciężkiej. W zespole Węgrów na plan pierwszy wysuwają się olimpijczyk Kubinyi, mistrz świata Enekes oraz trzykrotny mistrz Węgier-Frigyes.

(—) W nadchodzącą niedzielę odbędzie się w Łodzi pierwszy mecz finałowy o puhar Ł. O. Z. P. N-u między ŁTSG a Strzeleckim Klubem Sportowym. Ze względu na dobrą formę obu drużyn mecz ten oczekiwany jest ze znacznem zainteresowaniem.

(—) Na nadchodzącą niedzielę ŁKS. jedzie do Krakowa, gdzie rozegra swój przedostatni mecz ligowy z Cracovią. Prawdopodobnie w składzie ŁKS-u zajdą pewne przesunięcia. Prócz meczu Cracovia-ŁKS odbędą się w niedzielę następujące mecze ligowe: Legja—Ruch w Warszawie, Podgórze—Strzelec w Krakowie i Warta—Warszawianka w Poznaniu.

(—) Mecz piłkarski międzypaństwowy Polska—Szwecja został definitywnie zakontraktowany przez PZPN na 24 maja 1934 w Gąteborgu. Po meczu z Polską Szwedzi udają się na mecz o mistrzostwo świata do Italji.

(—) Znakomici hokeiści niemieccy bracia Ball i Orbanowsky noszą się z zamiarem wyemigrowania z Niemiec i prawdopodobnie wyjadą do Polski, gdzie mają zasilać barwy jednego z klubów katowickich.

(—) W dniu 5 listopada odbędą się w Siemianowicach wielkie zawody pływackie w krytym basenie w których wezmą udział najlepsi pływacy Śląska i Krakowa.

(—) W niedzielę nastąpiło w Łodzi otwarcie lokalu klubu jazdy konnej. Kierownictwo klubem i salą jazdy objął płk. Rómmel.

STAN TABELI o puhar Europy Środkowej.

Po niedzielnym meczu Włochy — Węgry stan tabeli zawodów o puhar Europy środkowej przedstawia się następująco: 1) Włochy 3 gry, 3 zwycięstwa, 6 pkt. St. ba. 6:0. 2) Węgry 2 gr, 1 zwycięstwo, 2 pkt. st. br. 3:1. 3) Czechosłowacja 1 gra. 0 zwycięstw, 0 pkt. st. br. 0:2. 4) Szwajcarja 2 gry 0 zwycięstw. 0 pkt. st. br. 0:6.

Austrja jeszcze nie grała.

OGNISKO — MISTRZEM WILNA W BOKSIE.

Finałowy mecz bokserski o drużynowe mistrzostwo Wilna pomiędzy KPW. Ognisko a WKS. zakończył się zwycięstwem Ogniska w stosunku 9:7.

JUTRZEJSZY WYSTĘP JAPOŃSKIEGO KSIĘCIA W FILHARMONJI.

Jutro o godz. 8.30 wiecz. w sali Filharmonji podziwiać będziemy niezrównaną parę taneczną Yeichi Nimura oraz Lissan Kay. Nimura tańczy ciałem, duszą i całym swym intelektem. Nimura przybywa obecnie z Ameryki, gdzie występy jego cieszyły się szalonem powodzeniem. Jest on w swym tańcu, jak gdyby postacią legendarną, wyjętą z ram drzeworytu japońskiego, lub z bajek o smokach i królewiczach. To też nic dziwnego, że zapowiedziany jutrzejszy występ w Łodzi wywołał niezwykłe zainteresowanie.

Co zgotować jutro na obiad?

Zupa pomidorowa z ryżem.
Pieczeń wołowa z buraczkami.
Kompot z jabłek.

Odjazd pociągów z Łodzi Fabrycznej

DO KOLUSZEK: 1.00; 5.20; 7.15; 8.05; (Widzew 10.25; 13.00; 14.20; 16.30; 17.40; 18.40; 19.55; 20.55 21.40; 22.50.
DO WARSZAWY: 19.30.
DO SKARSZYSKA bezp.: 19.30.

ODJAZD Z ŁODZI KALISKIEJ.

DO KOLUSZEK: 0.15; 8.03.
DO OSTROWA (Poznania): 2.03; 6.15; 9.33; 12.42; 16.07; 19.35; 22.08.
DO KUTNA (Gdynia — Poznania): 1.20; 9.00; 12.57. 16.33; 21.25.
DO WARSZAWY: 4.36; 7.28; 13.12; 16.13; 19.56; 23.20 (Łowicz).
DO KOUSKEJ WOLI: 8.30; 14.10; 18.10; (Częstochowa).
DO LWOWA: 20.08.

Co nas po pracy rozweseli?

Teatr Miejski — Stefek.
Teatr Popularny — Na gorącym uczynku.
Teatr Wesoły Momus — Z całego serca.
Rex — Dzieje świętego (rewja).
Cyrk — Wielkie przedstawienie.
Adria — Rocambole.
Casino — King Kong
Capitol — Syn dżungli.
Corso — Kobieta z rejestru.
Grand-Kino — Noc w Kairze.
Luna — Ulica.
Metro — Rocambole.
Palace — Królewski kochanek.
Przedwiośnie — Jego ekscelencja subjekt.
Rakie'a — I Zatrute dusze. II Białe piekło.
Roxy: I Zemsta Tonga. II Tajemnica życia.
Roxy (Narutowicza 20) — Martwy dom.
Sztuka — Ludzie w hotelu.

Życie ekonomiczne.

BAWEŁNA.

Nowy Jork, 24 października. Loco 9,50; październik 9,20; listopad 9.24; grudzień 9,28—9.29.

Nowy Orlean, 24 października. Loco 9,22; październik 9,19; grudzień 9.27; styczeń 9,33—9 34.

Liverpool, 24 października. Loco 5 53; październik 5,31; listopad 5,31; grudzień 5 32.

Egipska, 24 października. Loco 7,04; październik 6,68; listopad 6,78; styczeń 6 88.

Brema, 24 października. Loco 10,52; grudzień 10,24; styczeń 10,35; marzec 10.53.

Waluty, dewizy i akcje na giełdzie warszawskiej

SŁABSZA TENDENCJA DLA DEWIZ.

Zebranie giełdy pieniężnej miało przebieg ożywiony, kursy kształtowały się naogół zniżkowo.

PAPIERY PAŃSTWOWE — BEZ WIĘKSZYCH ZMIAN.

Dział pożyczek premjowych cechował nastrój słaby.

ZMIENNE USPOSOBIENIE DLA LISTÓW ZASTAWNYCH.

W grupie stołecznej obroty były dość żywe.

Grupę prowincjonalną reprezentowały 8 proc. Listy Zastawne m. Piotrkowa po kursie ustalonym.

PAPIERY PROCENTOWE.

Premjowa Pożyczka Budowlana ser. I 38,75; Premjowa Pożyczka Dolarowa, serja III 48,85; Premjowa Pożyczka Inwestycyjna 103 50; Państwowa Pożyczka Konwersyjna 1924 r. 50,25; Pożyczka Stabilizacyjna 1927 r. 50,63 Listy Zastawne Banku Rolnego 83,25; Listy Zastawne Banku Rolnego 94,00; Listy Zastawne Banku Gosp. Kraj. II em. 83,25; Listy Zastawne Banku Gosp. Kraj. I em. 94,00; Obligacje Komunalne Banku Gosp. Kraj. II em. 83 25; Obligacje Komunalne Banku Gosp. Kraj. I em. 94,00; Listy Zastawne Tow. Kr. Ziemsk w Warszawie 44,00; Listy Zastawne Tow. Kred. m. Warszawy 52,75; Listy Zastawne Tow. Kred. m Warszawy 58,25; Listy Zastawne Tow. Kred. m Warszawy 43,75. Listy Zastawne Tow. Kred. m. Piotrkowa 37,50.

AKCJE — MOCNIEJSZE.

Zebranie giełdy akcyjnej cechował nastrój cokolwiek mocniejszy.

KURSY AKCYJ.

Bank Polski 80—80,75; Bank Powsz. Kredyt. bez kup. 32; Cerata bez kup. 32; Warsz. Tow. Fabr. Cukru 20,00; Lilpop 10.90—11.

GIEŁDA ZBOŻOWA WARSZAWSKA I POZNAŃSKA.

Warszawa, 24 października. Urzędowa cedula Giełdy Zbożowo - Towarowej pszenica jednolita 21,50—22,00; pszenica zbierana 20.00—21,00. Reszta notowań bez zmiany. Usposobienie spokojne.

Poznań, 24 października. Urzędowa cedula Giełdy Zbożowej i Towarowej w Poznaniu Żyto 14,50—14,75; pszenica 19.25—19,75; mąka żytnia 65 proc. z workiem 20,75—21,00; mąka pszenna 65 proc. z workiem 31,50—33,50; groch Wiktorja 21,00—25,00, groch Folgera 22,00—25,00; koniczyna czerwona 130,00—150,00; koniczyna biała 90,00—120,00; koniczyna żółta odtłuszczona 90,00—1100,00 ziemniaki jadalne 2,45—2,70. Ogólne usposobienie spokojne.

Komu się szczęście uśmiechnęło?

PEŁNA TABELA WYGRANYCH XXVIII POLSKIEJ LOTERJI PAŃSTWOWEJ.

Wczoraj w czwartym dniu ciągnienia 1-ej klasy 28-ej polskiej loterji państwowej wygrane padły na numery następujące:

100.000 zł. na Nr. 31897
10.000 zł. na Nr. 15048
2000 zł. na Nr. 157489

Po 1000 zł. na N-ry 40165 107048

Po 500 zł. na N-ry 12297 85862 105397 106033 153563 169057

Po 400 zł. na N-ry 1331 51685 74085 114045 141236 166522 167741

Po 200 zł. na N-ry 2272 2502 22937 44166 84345 92769 100298 105358 114233 121581 123194 136086 142692

Po 150 zł. na N-ry 915 2684 3518 5809 7549 10445 15018 17107 20951 21983 24132 25402 28037 32003 47081 57037 65937 68052 68252 71135 72747 77946 84573 88925 89052 90427 96430 133300 114104 129033 137956 139716 165716

Po 100 zł. na N-ry:

128 216 356 671 80 882 919 55 98 1032 373 59 579 767 88 801 37 48 2029 467 597 768 3032 79 90 199 273 462 505 669 795 4056 467 562 665 747 804 64 95 5075 104 223 304 400 538 606 823 992 6137 74 233 39 358 69 489 576 625 51 820 96 889 7421 800 49 961 8162 307 592 616 70 772 823 945 9017 80 162 66 385 485 622 64 96 758 970 10038 65 187 208 27 478 517 617 43 832 46 11305 59 81 422 88 589 748 70 877 12134 67 306 55 768 13115 95 201 431 602 10 726 50 14155 281 307 73 74 489 549 966 97 15087 112 229 338 579 619 69 701 30 836 904 91 16027 217 87 377 84 481 505 43 764 896 917 17062 97 265 371 412 572 624 704 877 964 18005 57 446 560 83 681 824 947 19114 25 348 61 65 90 417 529 35 84 823 76 958 20018 25 158 78 248 65 490 93 580 610 714 21158 377 434 830 922 22060 291 433 608 41 49 73 981 23074 119 22 207 99 338 500 733 50 829 33 922 59 24226 52 408 33 826 998 25261 77 336 595 604 7 751 839 67 74 93 26074 106 50 260 384 642 998 703 54 27033 235 308 16 465 510 63 655 63 730 37 43 809 41 909 28073 166 215 521 658 797 827 903 29080 124 32 232 361 671 817 31 89 30047 77 147 221 407 55 561 95 628 42 747 800 967 31062 97 111 225 463 943 32252 422 60 673 826 33003 125 29 256 401 610 722 939 77 34000 54 64 300 427 67 501 38 626 761 35022 114 437 505 15 680 827 948 59 36008 529 83 624 799 893 37074 88 105 28 31 75 420 92 502 39 610 30 700 85 904 30 70

38184 320 403 524 81 903 39096 99 200 300 31 951 40051 160 77 217 41 345 486 523 642 727 913 17 41002 49 62 101 98 311 24 41 400 16 38 80 642 767 881 42001 70 90 161 201 68 393 456 841 43162 751 898 44070 223 465 97 542 624 912 45007 486 846 49 910 72 46192 477 773 47037 224 81 324 62 99 486 535 659 730 48418 45 80 605 35 738 845 915 49059 84 159 281 426 572 627 732 916 67 88 50266 85 466 611 50 64 85 720 820 51028 37 167 88 213 342 48 67 442 506 96 702 963 52067 219 86 549 702 806 29 913 17 79 53039 275 317 48 93 664 54023 64 186 237 320 548 79 697 814 929 55142 207 324 71 535 65 70 845 84 983 56070 91 172 204 327 487 610 25 777 91 931 57024 29 110 97 363 68 434 746 68 964 58038 89 351 460 71 533 844 52 60 77 902 59013 48 235 468 94 872 62004 68 285 407 629 769 61003 46 373 621 75 547 803 929 63004 389 490 683 822 975 64034 39 300 408 34 70 592 603 11 38 801 35 65030 79 146 343 417 65 698 784 813 66152 234 77 324 426 32 592 603 17 48 86 702 895 916 67019 233 342 64 66 766 68036 258 337 459 86 607 811 949 69045 110 68 355 504 600 51 70019 132 80 10 41 408 630 819 93 71008 80 103 20 49 338 91 470 82 504 43 947 72086 209 352 62 492 96 624 746 849 924 73121 361 445 608 68 714 818 74184 216 48 800 414 69 620 55 96 992 75101 22 421 74 89 532 90 653 78 728 894 97 933 34

76286 308 567 76 708 58 880 82 943 77158 442 593 699 850 57 938 78 78052 102 306 69 499 886 79043 105 19 56 94 516 80507 50 [illegible] 696 850 976 85 81153 81 239 484 502 6 46 69 89 773 848 82319 638 74 819 83240 56 84181 252 58 82 457 82 567 646 733 67 860 85032 98 115 233 69 323 493 653 824 28 90 922 54 55 86205 40 886 459 563 87034 441 595 622 986 88078 149 56 467 898 918 23 96 89107 29 098 207 544 684 89 710 871 90369 618 [illegible] 99 984 91011 149 274 381 407 8 822 906 92258 435 631 821 978 93118 208 334 663 776 834 44 905 23 94197 224 424 502 792 98 944 95128 95 622 824 40 53 96035 62 96 208 321 908 65 97246 67 86 564 66 759 98156 249 470 72 77 509 77 653 96 737 859 99003 5 28 52 146 341 98 700 61 72 825 67 76 99 924 36 100118 19 59 86 201 381 438 95 657 72 806 101008 14 76 129 295 473 84 679 901 35 78 102092 162 99 259 367 680 877 103065 485 86 524 643 821 104020 27 80 121 65 440 47 805 105056 76 171 285 319 563 647 741 871 106005 7 262 302 36 46 401 84 841 107209 16 23 64 480 535 688 732 891 108025 103 406 16 575 82 660 722 38 825 942 109188 237 55 96 350 446 110724 111014 16 67 117 228 312 13 65 79 501 672 975 112172 326 48 494 625 822 99 113072 141 549 614 24 806 18

114301 49 459 507 905 98 115035 353 54 512 96 615 47 80 90 786 813 924 25 116111 213 379 408 83 936 117005 41 229 84 304 46 88 494 506 31 52 728 856 943 82 118086 404 11 47 76 550 99 119082 205 34 58 71 81 633 884 906 22 120215 69 376 421 595 97 622 903 121009 10 44 45 124 270 76 368 427 550 79 661 782 122014 189 406 22 595 669 85 743 123182 276 86 95 504 689 920 42 124403 37 47 539 833 42 125572 74 718 41 126081 219 542 60 83 942 66 81 127019 49 50 442 88 653 83 788 128201 17 385 584 619 57 88 789 129121 37 481 559 83 772 892 130047 72 200 540 602 23 54 131040 80 230 68 438 516 45 71 95 701 935 132369 543 649 738 56 133227 356 664 76 795 820 77 98 946 91 134122 55 208 33 353 55 59 465 509 85 649 84 796 99 837 60 135021 40 245 329 445 570 86 622 96 726 862 64 992 51 65 136111 36 56 219 396 423 67 562 765 137025 161 449 59 69 513 648 138190 211 417 29 512 75 88 720 90 71 139170 308 535 81 788 63 956 140233 61 307 72 540 57 58 677 724 25 141009 54 151 397 506 605 6 913 67 142259 94 339 74 533 801 143038 208 407 896 144179 292 316 18 480 544 636 755 903 145039 158 539 679 753 58 146100 460 85 645 812 64 147429 84 584 717 78 148029 64 118 77 241 95 491 701 864 149148 82 409 11 632 51 71 91 724

150221 331 80 468 96 516 611 747 85 97 151281 93 327 502 36 47 55 805 152045 229 74 417 42 568 93 98 624 31 70 718 895 153157 879 95 531 610 154024 152 68 268 324 487 523 28 88 664 898 155244 54 346 618 853 907 10 79 156275 407 593 610 791 157223 48 99 417 158095 110 208 95 486 584 159075 115 52 73 373 783 877 928 160001 16 82 130 75 84 226 307 549 699 732 67 918 161018 62 70 150 73 246 459 562 63 79 998 162004 76 112 204 788 861 994 163250 72 797 967 164093 106 12 38 203 370 420 518 606 838 55 165353 533 956 166070 266 384 546 625 736 904 167501 14 70 722 65 837 946 168125 388 489 919 169456 630 972

CIĄGNIENIE POPOŁUDNIOWE.

Po 2000 zł. na N-ry 98968 141653
1000 zł. na Nr. 27349
Po 500 zł. na N-ry 23772 57466 77040 119009 130827 133399 164891
400 zł. na Nr. 84409
Po 200 zł. na N-ry 9959 12983 19161 46991 56649 67679 80479 87163 120700 128793 145910
Po 150 zł. na N-ry 664 3005 8378 10011 115099 17417 19500 21893 26646 27259 28134 35864 36080 37958 39893 51422 52488 75322 77893 80795 84471 93641 96113 97979 102254 103537 115759 122510 133112 136475 144095 51674 156608 157234 159656 1160302 168429

Po 100 zł. na N-ry:

124 90 250 664 780 56 93 817 1294 318 33+ 615 23 799 976 93 2023 52 221 46 58 32 368+ 28096 27 570 620 743+ 952 83 30027 114 50 82 219 301 22 38 426 37 602 864 934 57 31258 363 523 78 651 729 79 870 949 32011 108 75+ 79 99 369 409+ 521 787 99 805 951 33126 215 455 77 84+ 689 773 34072 177 440 93 502 754 96 816 929 35070 94 120 216 34 54 72 430 57 783 36220 96 450 67 502 661 85 878 936 37076 166+ 246 341 410 48 67 527 601 14 40 724 834 61 901.

38050 83 101 48 204 319 550 61 39114 233+ 349 59 60+ 495 525 43 46 84 88 719 75 991 40013 223 718+ 55 870 41012 193 354 404 552 828 47 42004+ 06 264 357 445 53 543 701 03 76 885 996 43123 403 26 638 44173 85 277 351 573 665 96 705 55 919 45079 252 497 514 48 639+ 76+ 92 46031 141 385 512 701 810 67 924 47041 62 222 417 97 546 54 918 48079 136 218 328 44 63 754 49004 107 45 227 500 889 928 50283 316 55 72+ 627 830 957 95 51041 96 120 328 585 601 61 92 748 800 53 932 52086 92 223 327 426+ 37 42 537 75 661 722 853 73 932 53052 99 103 26 380 86 424 97 697 771 54068 103 210 456 630 825 941 52 55162 268 768 810 950 63 56034 40 62 179 97 261 341 834+ 55 57039 51 86 141 496 529 606 22 830 49 66 95 58105 256 346 470 505 25 72 632 754 89 907 59077+ 151 312 74 405 40 512 835 60255 89 332 83 08 82 841 49 61131 374+ 490 641 84 760 62 900 62068 90 103 25 259 385 621 98 714 16 954 56 63158 70 245+ 56+ 83 305 54 438 70 644+ 45 52 996 64001 17 26 129 67 230 380 88 428 57 506 670 832 968 65060 191 242 45 506 616 77 720+ 77 806 91 959 76 66080 296 476 95 523 691 92 705 853 919 58 67103 280 541 624 954 68107 278 309 690 95 722 40 914 69094 111 338 53 60 401 36 531 87 680 726 40 818 902 70037 41 99 112 303 36 71 692 970 71303+ 94 435 656 768 85 72172 223 29 339 538 797 851 71 73020 37 110+ 48 235 81 323 94 454 70 515 688 743 50 88 874 998+ 74073 95 99 336 92 93 749 62 923 75003 [illegible] 23 540+ 957 92

76196 261 331 844 984 77049 118 [illegible] 71 550 760 936 78108 63 200 63 75 [illegible] 77 79063 65 423 560 918 80050+ [illegible] 553 680 718 81030 75 102 06 66 541 [illegible] 836 964 88 82221 400 26 623 735 993 83015 [illegible] 618 24 64 706 815 903 84151 352 85043 50 268 312 74 525 83 86143 389 466 515 647 [illegible] 939 90 84047 81+ 108 30 33 283+ 436 [illegible] 827 88103 61 225 365 629+ 63 799 89092 106 90 263 79 373 95 485 509 54 602 98 90081 254+ 385 843 49 83 91134 324 414 15 34[illegible] 60 806 47 86 92032 116 45 237 677 791 899 [illegible] 93072 683+ 942 94227 748 95088 120 94 300 [illegible] 88+ 402 49 655 795 802 76+ 96235 [illegible] 602 97066 108 14 700 60 98016 370 426 73[illegible] 96235 415 48 602 97066 08 14 700 60 98016 370 426 50 809 99004 50 83 186 328 89 80[illegible] 914 100010 150 283 331 46 411 27 756 825 [illegible] 92 970 99 101106 251 91 564 83 673 795 8[illegible] 86 977 98 102021 54 304 61 447 836 982 [illegible] 103140 354 543 805 58 72 104211 305 85 5[illegible] 808 61 105069 88 348 424 631 54 61 72 73[illegible] 806 907 84 95 106026 184 247 81 349 594 6[illegible] 758 936 107135 261 307 74 418 546 623 75[illegible] 818 108089 287 532 637 831 915 29+ 109148 610 83 728 42 942 99 110537 65 905 13 29 59 111008 19 61 80 114 47 70 200 54 303 26 28 464 90 777+ 99 846 78 112023 100 438 46 581 716 63 873 113043 119 69 802 19 895

114271 365 647 731 869 115111 70+ 23[illegible] 324 37 426 91 99 630 816 116070 106 225 47 397 740 56 842 907 85 117032 52 158 67 21[illegible] 364 823 72 118038+ 105 26 210 317 25 29 60 435 72 748 61 809 62 900 119086 368 418 80 564 99+ 618 82 718 827 80 97 98 120026 58 303 567 722 46 811 54 84 121181 309 33 604 95 905 88 122136 267 413 681 703 38 916 123032 95 141 47 532 80 674 702 124172 230 515 66 693 811 48 972125061 69 106 235 60 370 410+ 68 126848 481+ 534 55 605 80 792 813 954 127060 121 309 17 19 408+ 659 78 88 905+ 23 128067 91 360 545 803 53 961 129133 305 91 458 527 746 968 88 130031 49 86+ 98 144 390 562 624 44 65 713 829 31 955 131058 165+ 69 204 300 71 643+ 84 831 99 132190 259 310 452 68 687 713 838 133011 19 150 78 958 419 563 608 19 90 944 47 134118 45 446 98 542+ 135092 130 387 483 618 792 844 136925 84 137015 44 166 73 229 93 419 75 138044 62 142 76 251 373 90 561 655 947 139085 200 37 318 435 47 621 82 843 992 140165 70 303+ 27 589 684 800 83 89 973 141027 88 161 205 57 344 420 524 96 688 994 142147 289 346 461+ 77 81 579 654 860 143111 61 63 212 31 858 540 88 670 752 59 144223 40+ 490 509+ 95 468 826 906 60 145500 16 88 166+ 93 331 96 477 628 734 95 897 917 40 146039 64+ 65 165 92 230 304 629 53 775 888+ 978 147144 165 613 55 148835 42 679 726 89 904 49 149066 435 56 79 713 27 884 923.

150103 207 823 96 472 659 781 929 71 151107 45 58 238 316 503 638 152200 47 835 49 78 751 77 978 81 153045 338 53 405 49 551 77 769 154072 151 275 336 497 585 643 93 717+ 61 155055 170 323 75 578 646 156046 311 18 606 858 900+ 157042 134 41 48 53 498 30 45 552 711 854 158438 527 28 44 579 913 91.

159031 248 491 679 777 810+ 979 160018 137 407+ 993 161065+ 347 71 572 863 967 162047 54 68 72 135 202 44 509 670 717 85 163177 227 769 938 164000 11 134 40 57 239 417 570 626 712 872 979 165415 620 71 728 872 911 63 166253 94 357 490 557 796 931 41 167104 269+ 32 91 95 401 35 64 801 65 964 168043 54 119 440 85 517 46 696 984 169125 60 65 404 585 98 676 859

Numery z + oznaczają wygrane pocieszenia po 500 zł.

Niespodzianka dla Czytelników „Echa".

Wyciąć!

Kupon „Echa"
do
Cyrku Staniewskich

(przy ul. ks. Biskupa Bandurskiego 10, (dawniej św. Anny) 100 kroków od ul. Piotrkowskiej.

Kupon uprawnia do otrzymania drugiego **bezpłatnego biletu wstępu** przy kupnie jednego biletu przy kasie i przedstawieniu niniejszego kuponu w dniu daty przy kasie.

Ważny na wtorek
24 października o godz. 8.15 wiecz.

Wyciąć!

Kampanja wygranych szczęśliwie przez nas rozpoczęta!

JUŻ! Znowu wczoraj w ciągnieniu 1-ej klasy padła u nas wygrana

Zł. 10000 — na Nr. 15048

S. JATKA Piotrkowska 22, Piotrkowska 66, Pabjanice, Pl. Dąbr. 3

Polecamy nadal nasze szczęśliwe losy!

Kobieta, która chciała uciąć głowę Wilhelmowi II.

Nieznany szczegół z czasów wojny.

We Francji wypłynęła obecnie wiadomość bardzo zajmująca z czasu wojny: o próbie zgładzenia cesarza Wilhelma II-go.

Zabrał głos w tej sprawie znany pisarz Clement Vautel:

„Zwrócono się do mnie i do innych pisarzy o wypowiedzenie zdania w takiej sprawie:

„Niedawno, spowodu udzielenia odznaczenia wybitnemu szpiegowi-kobiecie, która w czasie wojny oddała

bardzo wielkie usługi,

opowiadaniu, że dzięki swym stosunkom miłosnego zakroju miała ona w roku 1917-ym możność zgładzenia Wilhelma II. Zapytano o to rząd. Rada ministrów zajęła się tą sprawą. Na podstawie bardzo stanowczego zdania Poincare'go, który był wówczas prezydentem republiki, nietylko odrzucono tę myśl, ale także nakazano Drugiemu Oddziałowi, aby nie myślał w przyszłości o niczem podobnem.

„I pytają mnie o zdanie w tej sprawie.

Słyszymy o tem przedziwnem zdarzeniu po raz pierwszy. Mniejsza o to. Przypuśćmy, że tak było, a nawet, że kobieta-szpieg miała istotnie możność zgładzenia Wilhelma II-go.

W jakiż to sposób?

Czy miało to być sprzątnięcie Kajzera w toku takiego... widzenia się, jakie Judycie pozwoliło naprzód zawrócić głowę Hollofernesowi, a potem mu ją uciąć?

Judyta bowiem, która należała do ówczesnego Drugiego Oddziału armji, uchodziła za bohaterkę. Natknęła ona wielu malarzy, poetów, muzyków i t. d. Dlaczegóż więc ganić tę przedsiębiorczą kobietę dzisiejszą, która gotowa była pójść za tym sławnym przykładem, zresztą nie tak dalece, — przypuszczam, — by uciąć głowę swemu cesarskiemu towarzyszowi i przynieść ją triumfalnie do głównej kwatery w Chantilly.

Ale trzeba i o tem myśleć, że to patrjotyczne morderstwo nie byłoby się zapewne podobało

koronowanym głowom

w państwach sprzymierzonych, bo jest pewna ich solidarność, przynajmniej o tyle, że nie chcą być ucięte, nawet z dobrej pobudki, a zresztą nic by to w stanie rzeczy nie zmieniło.

Gdy żołnierze Hollofernesa stwierdzili, że ich wódz stracił głowę, wpadli w popłoch zwinęli oblężenie i Bethulia była ocalona. Ale w roku 1917-ym takby nie było. W miejsce Wilhelma II-go przyszedłby poprostu Kropriuz i wojna toczyłaby się dalej. A o nas by źle mówiono i prezydent Wilson

możeby nam nie pomógł.

„Można przeto zrozumieć, Poincare i rząd odrzucili zamysł tak niebezpieczny dla wszystkich, poczynając od Kajzera i od pięknej Judyty francuskiej.

„Ale może chodziło tylko... o porwanie Wilhelma II-go lub schowanie gdzieś najwyższego pana wojny. Wtedy już mniej koniecznie było to... „nie pozwalamy". Kajzer, jako jeniec i zakładnik, — co to za gratka! Albo Kajzer, który się tajemniczo ulotnił — co za popłoch!

„Może zresztą wszystko to jest tylko opowieścią, ale opowieści szpiegowskie mają teraz powodzenie".

DUSZA W CIENIU URODY.

NIEDOLA PIĘKNEJ KOBIETY.

Ofiara komplementów.

Cóż to za niedole może mieć piękna kobieta? Zdawałoby się napozór, że nic jej do szczęścia nie brakuje, że przyroda wyposażywszy ją wszechstronnie — obdarowała ją wszelakiemi dobrami i zaopatrzyła w jeden z najwartościowszych atutów życiowych — urodę.

Jednakowoż tak nie jest. Przypatrzmy się bliżej cieniom

życia pięknej kobiety.

Przedewszystkiem kobieta, obdarzona t. zw. nieprzeciętną urodą, spotyka się z większemi niejednokrotnie trudnościami życiowemi, niż kobieta, nie posiadająca tych zalet.

Każdy patrzy na nią jako na objekt erotycznych zapędów, na cacko, którem się można pobawić, na obraz, który można podziwiać, każdy widzi w niej tylko

uwodzicielkę, zalotnicę, flirciarkę,

a może i „wampa" lub demona — molocha serc męskich itd. Naogół widzi się w niej tylko i bierze pod uwagę jej stronę zewnętrzną, pozory, dusza jej nie interesując się wcale. — Jak wybitny intelekt, jak bogata musi mieć dusze taka piękna pani, aby przewyższyła ona jej urodę, aby zwróciła uwagę otoczenia. Wszyscy bowiem interesują się tylko i wielbią jej urodę, jej oczy, spojrzenie, wdzięk i urok zapoznając jej walory wewnętrzne niejednokrotnie.

W biurze, gdzie pracuje, zachowując się choćby najbardziej poważnie i taktownie, narażona jest na niezliczoną ilość nieprzyjemnych zalotów ze strony panów szefów, kolegów, interesantów, czy klientów. Jeżeli natomiast „odpali" tych adoratorów, szukających przygodnych flirciików i przygód, narazi się napewno

na opinję dumnej i zarozumiałej, niewiasty,

pozbawionej temperamentu i kobiecości, — narobi sobie napewno wrogów na prawo i lewo. Czy temperament i kobiecość prawdziwa objawiają się w tem, że na wszelkie „zapędy miłosne" odpowiadać się winno „wzajemnością", bez względu na to, co się czuje do danego osobnika. — Czy to, że się nie odpowiada na setki zdawkowych komplementów, lub nie uczęszcza na wyznaczone, czy proponowane „randki" — nazywa się brakiem kobiecości, czy temperamentu? — No ale mniejsza z tem. Powróćmy do naszego tematu, do niedoli naszej pięknej pani.

W życiu towarzyskiem utrudnia jej też uroda współżycie z ludźmi, na każdym bowiem kroku uważa się ją za rywalkę, niebezpieczną konkurentkę i t. d. — Każda żona

obawia się o swego męża,

każda narzeczona drży o narzeczonego. — A ta „nieszczęśliwa" piękna pani nawet nie ma często żadnych zamiarów zdobywczych: Bogu ducha winna dostaje się w sieć plotek i domysłów, zupełnie nieraz niesłusznie i niesprawiedliwie. Cóż ona winna, że matka natura obdarzyła ją naturalnym i wrodzonym wdziękiem.

podbijającym serca wszystkich?

— Uważają ją za łowczynię i zdobywczynię, marzącą o wprzęgnięciu do swego rydwanu jaknajwiększej ilości wielbicieli.

Każdy osądza ją jedynie wedle jej wyglądu, który jest ponętny, pociągający i poniekąd kuszący. Przyroda obdarzyła ją szczodrze, wcielając w nią Piękno, stworzyła z niej „pokusę".

przedmiot zazdrości jej towarzyszek.

I pożycie domowe, małżeńskie u takiej pięknej kobiety bywa nieraz trudniejsze i cięższe, niż u każdej innej. — Mąż bowiem znajduje sobie wieczny powód do zazdrości i stałych podejrzeń. — A kobieta taka, czując się niejednokrotnie zbyt pewną siebie, lekceważy prawdziwe uczucie męża na korzyść banalnych i zdawkowych hołdów przygodnych wielbicieli, sama później nieraz tego żałuje. — I tu znów jej uroda staje się czasami powodem dysharmonji w pożyciu małżeńskiem, rujnując spokój i szczęście.

We współżyciu z koleżankami, towarzyszkami lub przyjaciółkami też nieraz uroda jest niejako przeszkodą i zaporą. Robak zazdrości zagości nieraz w ich serca.

Na charakterze zbyt pięknej kobiety uroda jej pozostawia pewne piętno. Staje się ona

zbyt pewną siebie,

psuja ją ludzie swemi hołdami i zachwytami, rodzi się w niej zarozumiałość, pewność siebie, a niekiedy i kapryśność.

I tak więc, powszechnie nieraz zazdroszczona uroda kobieca nie zawsze przynosi szczęście, nie zawsze jest dobrym atutem, ułatwiającym życie i współżycie.

Gl.

Przysmaki nadmorskie.

Ślimaki lekarstwem na... kaszel.

Ślimaki, niektóre ich odmiany, od niepamiętnych czasów były jadane przez mieszkańców rozmaitych krajów, a spożycie ich przyjęło się najwięcej we Włoszech, Francji i Hiszpanji, chociaż i w Anglji jeszcze i teraz jada się ich wiele.

Najwięcej przez smakoszów cenionych jest ślimak biały, zwyczajny, którego naukowa nazwa brzmi: Helix pomatia. Ta odmiana jest nawet w niektórych okolicach

specjalnie hodowana,

a za najlepsze i najsmaczniejsze uchodzą te, które są hodowane w winnicach i karmią się młodemi listkami, oraz niedojrzałemi jagodami winnej latorośli. Do Anglji sprowadza się co roku setki tysięcy tych ślimaków z Francji, a używane one są w Anglji nie tylko do jedzenia, ale także do wyrobu rozmaitych ekstraktów, przeznaczonych do zaprawiania zup, sosów i potraw.

Rzymski pisarz Pliniusz w swoich pamiętnikach wspomina, że ślimaki jadane były w owych czasach jako lekarstwo przeciw uporczywemu kaszlowi, a także jako zabezpieczenie

przed zaziębieniami.

Pomiędzy rolniczą ludnością Hiszpanji, a także u Cyganów hiszpańskich, ślimaki przypiekane na ruszcie nad żarzącemi się węglami uchodzą dotychczas za przysmak, a ponieważ są bardzo tanie, więc są w powszechnem użyciu. Na ulicach mniejszych miasteczek spotkać można handlarzy, którzy w blaszanym piecyku na ruszcie przypiekają ślimaki i sprzedają je gorące przez cały dzień, a za drobną monetę nabyć może

każdy kilka sztuk.

Wyjmuje się je ze skorupki przy pomocy cienkiego patyczka i zjada gorące, bez żadnej przyprawy.

Ślimaki jadane bywają również przyrządzane na rozmaite sposoby, zupełnie podobnie jak ostrygi, a więc w formie gęstej zupy, gotowane na mleku i przyprawiane solą i pieprzem, oraz czerwoną papryką. Specjalnością dla niektórych smakoszów są ślimaki, rzucane na zagotowane białe wino, do którego dodano kilka kropli soku z czosnku. Właściwym sezonem do jadania ślimaków jest okres pomiędzy

październikiem a kwietniem;

w czasie letnich miesięcy podobno nie posiadają właściwego smaku.

Od rana do późnej nocy.

Pracowity Mussolini.

Mussolini wstaje wcześnie. Z samego rana oddaje się ćwiczeniom sportowym; można go widzieć odbywającego np. przejażdżkę konną po alejach olbrzymiego parku, przyległującego do Villa Torlonia (letnia rezydencja Duce) lub też w hippodromie.

Przejażdżki te odbywa Mussolini w towarzystwie mistrza sportowego, Ridolfi'ego wykonywa przytem

najróżniejsze ćwiczenia,

przesadza przeszkody i t. d. Pozatem zajmuje się fechtunkiem, w którym wykazuje dużą zręczność.

Przed wyjazdem do prezydjum ministrów (w Palazzo Venezia) odbywa Mussolini, prawie co rano, przejażdżkę samochodem nad brzeg morza do Castel Porziano, w towarzystwie żony i dzieci. Prowadzi auto sam, rozwijając nieraz zawrotną szybkość. Do Palazzo Venezia przybywa premjer zwykle około 9-ej lub pół do 10-ej.

Rozpoczyna swój dzień pracy od wysłuchania wyczerpującego raportu o wszystkiem, co zaszło w ciągu ostatniej nocy we Włoszech i zagranicą. Raporty jego ministrów muszą być gruntowne i szczegółowe; pod tym względem jest Mussolini

bardzo wymagający.

Wiele godzin poświęca on badaniu problemów międzynarodowych, któremi się bardzo interesuje. Znaczną część jego godzin urzędowych zajmują audjencje. Nieraz wyjeżdża na miasto lub w okolicę, aby przyjrzeć się pracom przy odkopywaniu zabytków Rzymu starożytnego lub robotom publicznym, mającym

na celu upiększenie stolicy.

Jedną z najciekawszych właściwości charakteru Mussoliniego jest jego niezwykła zdolność wczuwania się w potrzeby i zainteresowania każdego środowiska. Czy to na zebraniu uczonych, czy przy spotkaniu z politykami, czy też w kole dzieci, młodych, starych, biedaków z ludu lub chłopów — wszędzie Mussolini wykazuje zrozumienie swego otoczenia.

W godzinach obiadowych widzą go mieszkańcy Rzymu jadącego autem zwykłą drogą przez Porta Pia i Via Nomentana do Villa Torlonia, gdzie Duce spędza po obiedzie godzinę na łonie rodziny.

Od 4 do 8, nieraz do wpół do 9-ej, trwa jego popołudniowa praca w Palazzo Venezia. Często jednak pracuje on do późnej nocy, zwłaszcza wtedy, gdy przewodniczy posiedzeniom Wielkiej Rady Faszystów, odbywającym się z reguły w nocy.

Tajemniczy środek przeciw drapieżnikom.

Magiczna krew.

Najpopularniejsze są filmy z udziałem dzikich zwierząt. Sceptycy narzekają tylko, że zanadto widoczna jest przy zdjęciach ręka reżysera, kierującego tresowanymi drapieżnikami. Niedawno z puszczy południowej Afryki powrócił amerykański kinooperator Floss, który został tam wysłany przez zarząd jednego z największych przedsiębiorstw filmowych dla wyboru odpowiedniego materjału. Opowiada on ciekawe rzeczy... Jeżeli coś podobnego zjawi się na ekranie, publiczność, powie, że to wszystko komedja. Nie każda jednak sztuka obmyślana jest w kino-studjach, niekiedy ją bowiem odgrywa natura. Floss wspomina, naprzykład, takie zdarzenie:

Zamieszkały w głuchej, dalekiej wiosce pewien stary murzyn przechowywał słoiczek z gęstą, lepiącą się czarno-szkarłatną maścią. Od czasu do czasu przychodzili do niego inni murzyni i prowadząc handel zamienny, kupowali od niego gram lub półgrama drogocennej zawartości tego słoiczka. Klienci zjawiali się w tych wypadkach, gdy udawali się na polowanie,

lub w daleką podróż.

Okazało się, że przedmiotem wymiany była ludzka krew, już skrzepnięta i zgęszczona. Kilka lat temu lew rozszarpał kobietę, lecz nie zdążył jej pożreć. Tubylcy, znalazłszy trupa, zebrali krew, odmówili odpowiednie zaklęcia i następnie sprzedali tę krew dość drogo po różnych osiedlach. Podobno, chroni ona przed napadem drapieżników.

Floss, spoczątku nie uwierzywszy opowiadaniom murzynów, uczynił doświadczenie. Do złapanego młodego lwa, umieszczonego w zagrodzie wpuszczono cielę, łeb którego został posmarowany **magiczną krwią.** Lew odrazu rzucił się na łatwą zdobycz, uderzając cielę łapą, lecz natychmiast cofnął się z głuchym rykiem. Inny cielak został przez niego w mgnieniu oka rozszarpany. Było niebezpiecznie jednak sprawdzić właściwość cudotwórczej maści, na ludziach gdyż murzyni, nie chcieli jednak ryzykować. Według ich słów, nie było jeszcze wypadku, aby środek ten zawiódł!

J. K.

Przepełnione śpichrze.

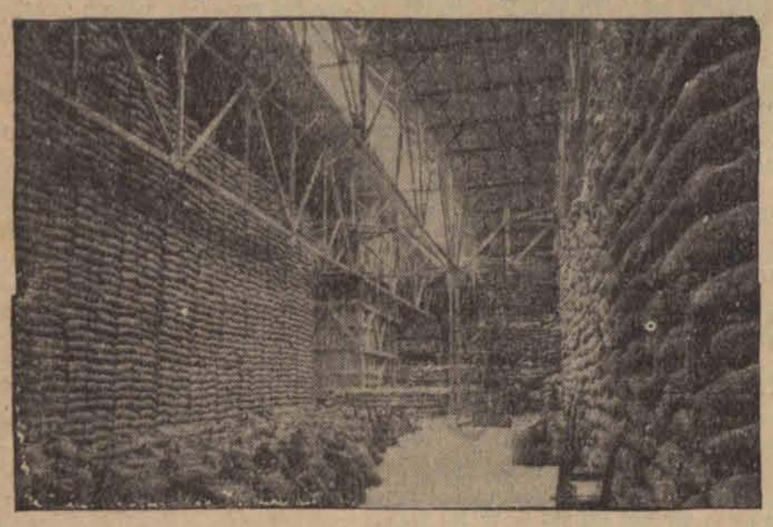

Olbrzymie magazyny mąki pszennej w Stanach Zjednoczonych, na którą nie można znaleźć nabywcy. Pomimo wysiłków Roosevelta zbyt na produkty rolne nie zwiększył się, wobec czego farmerzy grożą generalnym strajkiem.

Podsłuchane.

NA ULICY.

— Jak się panu powodzi?

— No, dopóki jestem zdrów a moja żona może pracować, jakoś to idzie.

TRAGEDJA DZIECKA.

Lekcja religji w szkole amerykańskiej.

— Grzesznicy za karę za swe występki — tłumaczy pastor — będą pokutować w piekle, zaś cnotliwi w nagrodę za dobre uczynki pójdą do nieba. Kto z was, chłopcy, chce pójść do nieba, niech podniesie rękę!

Wszyscy uczniowie, z wyjątkiem małego Johny Browna, podnoszą ręce do góry.

— Cóż to Johny — dziwi się pastor — a ty nie chcesz pójść do nieba?

Malec wybucha płaczem.

— Chcę. Tylko ma... mamusia kaza... kazała mi żebym zaraz po lekcjach wrócił do domu!.

Czy jesteś członkiem L. O. P. P.?

Obrona przeciwpowietrzna w Holandji.

Nawet pokojowo nastrojona Holandja przygotowuje się do odparcia najazdu. Liga obrony powietrznej urządza w mieście Winterswijk pokaz gazowy. Na zdjęciu: Zmywanie trujących chemikalji z ulic miasta.

Redaktor naczelny: Franciszek Probst.

Odbito w drukarni Władysława Stypułkowskiego w Łodzi Piotrkowska 195 (Żwirki dawniej Karola 2)

Za wydawnictwo odpowiada: Władysław Stypułkowski
Za redakcję odpowiada: Roman Furmański